Nr 113. Kraków, 21 Maja — Piątek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wieruszewskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Baczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 20 maja.

Rezultat trzydniowych narad w sejmie nad ustawą drogową przykre sprawił wrażenie w całym kraju, jest on bowiem tak bezowocnym, jak dwudniowe obrady zjazdu marszałków powiatowych w lutym bieżącego roku. Jedynym wynikiem długiej dyskusyi jest niemal jednozgodne oświadczenie się sejmu, że rozkład ciężaru drogowego według obecnie obowiązującej ustawy nie odpowiada warunkom sprawiedliwości, jeżeli bowiem w rzadkich wypadkach okazuje się korzystnym dla gmin wiejskich, to najczęściej znacznie mniejsze ciężary znajdujemy po stronie obszarów dworskich. Skoro jednak nierówność podobna przez reprezentantów kraju i przez komisarza rządowego była przyznaną, tem bardziej zadziwiać musi uchwała odraczająca sprawę i zwracająca ją do komisyi. Cóż bowiem ma uczynić komisya sejmowa? Wywiązała się ona sumiennie ze swego zadania, i uznając zgodnie z sejmem potrzebę ulepszenia ustawy drogowej, przedstawiła rezultat swych długich narad w dwóch wnioskach większości i mniejszości, będących zarazem projektami do nowej ustawy. Jeżeli sejm oba te elaboraty uważa za niepomyślne dla kraju, w takim razie należało mu wybrać nową komisyę, którąby mogła wypracować projekt według zapatrywań większości sejmu, trudno bowiem przypuszczać, by z łona tej samej komisyi miały wyjść inne projekta niż te, nad jakiemi już trzy dni naprożno obradowano, i w naturalnym rzeczy porządku komisya drogowa, albo wcale żadnych wniosków nie uczyni, albo też powróci ze znanemi projektami.

W uchwale tej sejmu zadziwiać musi to uznanie wadliwości ustawy i ta zarazem nieopisana trwoga przed wszelką zmianą. Sejm polecił swej komisyi zaproponować poprawkę do czterech wprawdzie tylko paragrafów obecnej ustawy, wiadomo jednak, że te paragrafy właśnie stanowią podstawę ustawodawstwa drogowego, gdyż inne zawierają jedynie mniej ważne postanowienia. Ustawa drogowa, w gruncie rzeczy jest ustawą o rozkładzie obowiązku utrzymania dróg, nie można więc nawet zmienić tych kilku paragrafów bez zupełnej zmiany ustawy drogowej i dla tego uchwałę sejmu kraj może tak zrozumieć, że sejm odracza sprawę, chociaż przyznaje niesprawiedliwość obecnej ustawy, a tem samem obowiązek swój do przeprowadzenia reformy. Podobny rezultat może fatalnie oddziałać na kraj i może nawet podkopać zaufanie do sejmu, nikt bowiem, a tem mniej przedstawiciele narodu nie mogą bezkarnie usuwać się od pełnienia uznanych przez się obowiązków.

Taka opinia nie byłaby jednak zasłużoną, nam wydaje się, że wynik podobny jest następstwem zapomnienia o tej zawsze wielkiej prawdzie: *que le mieux est l'ennemi du bien.* Nasi posłowie tworzą sobie jakieś ideały ustawy, któreby największe środki pozwalały wydostawać bez żadnego ciężaru dla kraju i chcą te idealne pojęcia jeszcze z matematyczną ścisłością równo rozłożyć na wszystkich mieszkańców. Dowodzi to, żeśmy odwykli od prawodawczego działania i gubimy się w utopiach podpierając je nieraz fałszywym rachunkiem. Takie idealne zasady wielu w lot chwyta wśród samej dyskusyi, a myśl nagle poczęta, którąby przy bliższem rozpatrzeniu okazała się mrzonką nieuzasadnioną, usposabia ich chętnie do odrzucania projektów obmyślonych dla tego, iż w nich nie jest urzeczywistnioną. A tak przez szukanie idałów, przez zbytnią pomysłowość, przez mnogość projektów, nie możemy dojść do stałego punktu oparcia, nie możemy przeprowadzić żadnej reformy i ciągle stoimy na jednem miejscu, ciągle niezadowoleni, narzekający i bezpłodni. W pojęciach naszych o potrzebach publicznych zawsze panuje chaos różnorodnych zdań i poglądów, który nie dozwala żadnej myśli dodatniej skupić około siebie dostatecznej liczby zwolenników, a w skutek tego same negatywne następstwa zbieramy z owoców naszego ustawodawczego działania. W ten sposób jednakże interes prywatny zwykł brać górę nad publiczną potrzebą i łączyć się z nieświadomością lub złą wolą, aby niedopuścić do rozwoju życia na podstawach powszechnego dobra.

Ponieważ komisya drogowa nie otrzymała żadnych wskazówek nawet w jakim kierunku sejm pragnie uczynić zadość uznanej potrzebie reformy ustawy drogowej, nie możemy więc wątpić, że za dni kilka odnowią się rozprawy nad tą kwestyą, komisya bowiem gotowa powrócić przed sejm ze swemi obu projektami. Spodziewać się zaś należy, że tym razem dyskusya nie będzie ani tak przeciągłą, ani tak bezużyteczną, że reprezentanci kraju nie goniąc za ideałem, a obawiając się wiecznie obracać w próżni, zaniechają stawiania nowych pomysłów nigdy niekończących się i powiedzmy szczerze nigdy jasno niesformułowanych, nie określających często nawet przybliżenie poglądu na sprawę, i wezmą pod szczegółowe obrady jeden z projektów przez komisyę wniesionych.

Nie przeczymy zupełnie, że projekt większości, za którym również oświadczył się rząd, zdaje nam się przedstawiać dwa ważne bardzo warunki za nim przemawiające. Rozkład ciężaru drogowego według ilości bydła roboczego wraz z modyfikacyami zawartemi w projekcie zapewnia równość rozkładu ciężaru drogowego, a mniemamy, że zanim rząd wypowiedział swe zdanie, musiał on również badać gruntownie i dla tego do oświadczenia komisarza rządowego wielką przywiązujemy wagę, jest nam ono bowiem rękojmią słuszności zasad przyjętych w projekcie pomienionym. Prestacya w ten sposób obliczona, jak dowiodło doświadczenie we Francyi uczynione, zapewnia olbrzymie środki do budowy dróg, nie będąc zbyt uciążliwą dla ludności. Pomimo tych korzyści nie uważalibyśmy projektu mniejszości za bezwarunkowo niepodobny do przyjęcia, gdyby mniejszość komisyi zamiast żądania podatku na cele drogowe, przyjęła za podstawę rozkładu prestacyj w naturze uiszczać się mającej, wysokość podatków stałych rządowych. Wiadomo bowiem, że podatki są u nas zbyt uciążliwe, abyśmy mogli mieć nadzieję, że wydobędziemy z kraju znaczne zasoby pieniężne na budowę dróg: kiedy możemy znaleść środki dostateczne przez pociągnięcie pracy do udziału w drogach; czyli przez prestacye drogowe. Zasada prestacyi zatem jest podstawą reformy, a to już zależy od bliższego zastanowienia o ile słuszniej będzie wysokość prestacyi stósować do ilości bydła, rodzin i t. p. — lub też do wysokości stałych podatków rządowych. Mniemamy zaś nawet z toku dyskusyi, że zasada prestacyi znajduje większość w sejmie, a różnice główne pochodzą ze względu na sposób rozkładu prestacyi pomiędzy ludność. Budowanie dróg za gotowe pieniądze jest zanadto kosztowne i dla tego nie budowalibyśmy ich wcale, gdyby miały być budowane za gotówkę.

Kończymy tych parę uwag, jakie nam nastręczyła dyskusya drogowa w sejmie z tą otuchą, że jeszcze tej sesyi sejm uchwali nową ustawę drogową, oddając w ten sposób hołd sprawiedliwości i zapewniając rozwój środków komunikacyjnych tyle nam potrzebnych dla ruchu handlowego, a tak niezbędnych zarazem do postępu nietylko materyalnego, ale moralnego kraju. Drogi bowiem jak powiada znakomity ekonomista są to żyły, któremi rozchodzą się wszelkie żywotne soki w narodzie, nerwy do przenoszenia uczuć i myśli w najodleglejsze kraju zakątki, do postępu wiedzy, przemysłu i bogactwa narodowego; drogi nakoniec łączą i zespalają kraj cały do jedności uczuć i poglądów, a tem samem stają się dźwignią narodowego życia.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 19 maja.

21 posiedzenie Sejmowe.

Po odczytaniu spisu petycyj i załatwieniu formalności codziennych przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o ochronie własności polowej.

Przedewszystkiem powzięto na wniosek p. Jasińskiego uchwałę, aby tylko nad temi paragrafami debatować, do których zgłoszone będą poprawki.

§ 8 przyjęto bez dyskusyi. Opiewa on:

§ 8. Jeżli drogi wiodące na pastwisko są tego rodzaju, iż przy przepędzaniu bydła słusznie obawiać się należy uszkodzenia cudzej własności, może Rada gminna, a względnie przełożony obszaru dworskiego wydać zakaz, aby na wskazanych przez nich przestrzeniach dróg nie pędzono bydła na paszę inaczej, jak z zachowaniem potrzebnych środków ostrożności.

§ 9 według wniosku komisyi opiewał:

§ 9. Starostwo może ze względu na stosunki miejscowe celem ochrony własności polnej zarządzić, aby przepęd obcych stad bydła nocną porą gościńcami lub drogami wzdłuż niezagrodzonych pól lub łanów odbywał się tylko pod dozorem poganiacza, ustanowionego przez przełożonego gminy, a względnie przełożonego obszaru dworskiego. Prowadzący bydło winien poganiacza wynagrodzić, wedle taryfy przez władzę potwierdzonej.

Na wniosek X. Szaszkiewicza dodano po słowach „wedle taryfy" słowa: „przez zwierzchność gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego ułożonej a..."

§ 10, 11 i 12 przyjęto bez dyskusyi. Opiewają one:

§ 10. Do pędzenia, trzymania lub pasania bydła na obcych gruntach potrzeba szczegółowego, tytułu prawnego, lub wyraźnego zezwolenia właściciela.

Przepis ten odnosi się w szczególności do pasania na ugorach i ścierniach, tudzież po drogach i miedzach polnych.

§ 11. Pokłosie może się odbywać tylko za przyzwoleniem właściciela gruntu; w nocnej zaś porze wzbronione jest bezwarunkowo.

II. Postanowienia karne.

§ 12. Każde przestępstwo polowe, w następnych paragrafach nie wymienione, karanem będzie grzywną od 1 do 40 złr. lub aresztem od 24 godzin do 8 dni.

§ 13. Według wniosku komisyi opiewa:

Kto jeździ wierzchem lub zaprzęgiem po cudzym gruncie, podlega grzywnie po 1 zł. od sztuki bydła, wyjąwszy, kiedy do tego był przymuszony złym stanem drogi.

P. Hausner upatrując sprzeczność między tym §-em a §-em 3 lit. a i b czyni wniosek, aby opuścić ustęp poczynający się od słowa „wyjąwszy."

Przeciwko temu przemawia p. Krzeczunowicz, a ze swej strony czyni poprawkę, aby po słowach: „po cudzym gruncie dodano: „W czasie, gdy na nim może zrobić szkodę" — gdyż niema powodu zabraniać jeżdżenia, jeśli szkoda nie zagraża.

P. Chrapek czyni niezrozumiałą poprawkę.

P. Pawlików popiera p. Hausnera, odwołując się na swe przemówienie przy § 3.

Po przemówieniu pp.: Polanowskiego, Wężyka, Grossa, Hausnera, Abrahamowicza i sprawozdawcy wszystkie poprawki odrzucono, a przyjęto wniosek komisyi.

§ 14 i 15 przyjęto według wniosku komisyi, po odrzuceniu poprawek pp. Knóla i Krzeczunowicza, mających na celu inną stylizacyę.

Opiewają one:

§ 14. Kto chodzi po cudzych gruntach, wymienionych w § 3 lit. b — lub wstępuje na wzbronione drogi polne, podlega grzywnie 50 c.

§ 15. Kto nie zachowuje przepisów objętych w § 5 do 10, podlega grzywnie według następującej taksy:

Od sztuki nierogacizny	1 złr.	— ct.
„ „ bydła rogatego		60 „
„ konia, muła lub osła		50 „
„ kozy		40 „
„ owcy		20 „
„ prosięcia ssącego		10 „
„ gęsi		10 „
„ sztuki innego drobiu		5 „

Przy § 16 wnosi p. Polanowski, aby za popełnienie przestępstwa nocną porą grzywna była poczwórną, p. Wężyk zaś, aby grzywnę podwojono, jeśli szkodnik w ciągu roku był już karany.

Po odrzuceniu poprawki p. Polanowskiego przyjęto poprawkę p. Wężyka, a § 16 uchwalono w następującej stylizacyi:

§ 16. Grzywna paragrafem powyższym postanowiona będzie podwojoną, jeżeli przestępstwo popełnione zostało:

a) z umysłu;

b) w czasie uroczystego nabożeństwa;

c) jeżeli szkodnik przez rok już raz za przestępstwo polowe ukarany został;

d) na rolach uprawionych lub obsianych, w ogrodach, na łąkach wilgotnych lub grzęskich, tudzież na gruntach ogrodzonych, lub też tablicami ostrzegającemi, albo w inny w okolicy używany sposób, jako zamknięte oznaczonych;

e) nocną porą.

§ 17 uchwalono z przyjętą poprawką p. Biłousa w stylizacyi następującej:

Kto niszczy lub uszkadza cudze drzewa i krzewy na pniu, czy to na gruntach prywatnych, czy publicznych, np. przy drogach, podlega grzywnie po 2 złr. od jednej sztuki.

Podobnie § 18. Kto bezprawnie łamie lub uszkadza gałęzie, obrywa owoce, kwiaty lub liście, psuje kosze, albo wyciąga lub psuje znajdujące się przy drzewkach pale ochronne, podlega grzywnie po 1 złr. od sztuki drzewa, krzewu lub pala.

§§ 19, 20 i 21 uchwalono bez dyskusyi.

§ 19. Grzywny w § 13 do 18 oznaczone będą podwojone, jeżeli przestępca przy zajmowaniu lub fantowaniu stawiał opór.

§ 20. Jeśli zachodzą okoliczności na szczególne uwzględnienie zasługujące, można zniżyć grzywny powyżej wymienione do połowy.

§ 21. Grzywny zasądzone w jednej i tej samej sprawie karnej przewyższać nie mogą łącznej kwoty 40 zł.

§ 22 opiewał według wniosku komisyi następnie:

Kto stanie się przyczyną przestępstwa przez to, że wyda polecenie nie dość dokładne, lub wyda takowe osobie niezdolnej do należytego jego wypełnienia — niemniej kto wysyłając bydło na pastwisko, nie obznajomi pasterza z granicami tego pastwiska, ulegnie grzywnie do 5 złr., bez względu na to, czy dopuszczający się przestępstwa, został lub nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Grzywna ta nie powinna jednak nigdy być wyższą od kary, postanowionej za same przestępstwo.

P. Skrzyński wykazywał niewykonalność tego §-fu, według którego trzebaby chyba z pastuchem egzamin robić, lub dać mu mapę, wysyłając go na pastwisko. Na jego wniosek § ten odrzucono.

§§. 23, 24, 25 i 27 przyjęto bez rozpraw; § 26 po odczytaniu poprawki p. Fruchtmanna, który żądał, aby zajęcie bydła w terminie prawnym nieusprawiedliwione uznano za nieprawne.

§§. te opiewają: §. 23. Jeżeli przestępstwo polowe popełnione zostało przez kilka osób, to za zrządzoną szkodę odpowiadają w razie złego zamiaru, wszyscy solidarnie, w razie przeciwnym, każda z nich w miarę wysokości wyrządzonej przez siebie szkody (§ 1301 i § 1302 u. c.)

§. 24. Szkodnik obowiązany jest, niezależnie od kary wynagrodzić zrządzoną szkodę.

Za szkody zrządzone przez dzieci odpowiadają rodzice lub opiekunowie, za szkody zrządzone przez służących — służbodawcy, jeżeli przestępstwo z ich polecenia lub na ich korzyść było wykonanem, za szkody zrządzone przez zwierzęta domowe i ptactwo zawsze tychże właściciel.

§. 25. Przy przestępstwach zagrożonych, stale oznaczoną grzywną może użytkujący z gruntu, na którym przestępstwo popełnione zostało, żądać jako wynagrodzenie szkody bez względu na jej wysokość, kwoty wyrównywającej połowie grzywny, naznaczonej za przestępstwo popełnione bez okoliczności obciążających.

W takim jednak razie traci prawo do wszelkiego innego wynagrodzenia.

§. 26. Kto cudze zwierzęta nieprawnie zajmuje, podlega za każdą sztukę takiej samej karze, jaka oznaczoną została w § 15.

Właściciel nieprawnie zajętego zwierzęcia, ma nadto prawo żądać stósownie do swego uznania albo wynagrodzenia zrządzonej przez zajęcie szkody, lub też przysądzenia kwoty wyrównywającej połowie grzywny wymierzonej.

§. 27. Jeżeli szkodnik przed wydaniem wyroku zaspokoi poszkodowanego, postępowanie karne winno być zaniechanem; szkodnik poniesie jednak koszta spowodowane rozpoczęciem rzeczonego postępowania.

Po ukończeniu obrad nad tym rozdziałem żądał X. Krasicki na mocy § 42 regulaminu, aby reasumowano obrady nad § 7 i wotowano nad jego wnioskiem, który wtedy upadł, ponieważ wnioskodawca przyłączył się do nieprzyjętego wniosku p. Grossa.

Izba przyzwoliła na reasumowanie, wszelako samą poprawkę odrzuciła.

Nastąpiły obrady nad rozdziałem

III, O straży polowej.

Do § 28 p. Skrzyński zabrał głos i rzekł, że zamierzał co do tego działu postawić wniosek, aby go odesłano do komisyi celem przerobienia go na wzór francuzki, mianowicie w tym kierunku, aby straż polową poddano pod dozór żandarmeryi. Obecnie tego wniosku nie czyni, lecz stawia poprawkę do § 28, aby zamiast przepisu, iż dla 500 hektarów ma być jeden strażnik ustanowiony, umieścić przepis, że mają być ustanowieni strażnicy w odpowiedniej ilości.

Ten wniosek poparty przez p. Krzeczunowicza Izba przyjmuje.

§. 28 opiewa tedy: Dla ochrony własności polnej od szkód ma być ustanowioną najdalej w rok po ogłoszeniu niniejszej ustawy stała straż polowa i jako taka zaprzysiężoną.

Każda gmina obowiązaną jest dla ochrony własności polnej w jej terytoryum położonej, ustanowić wspólną zaprzysiężoną straż polową w odpowiedniej ilości.

Równy obowiązek ciąży na obszarze dworskim co do gruntów w obrębie jego położonych.

Kilka gmin lub obszarów dworskich, lub obszar dworski z gminą, mogą za pozwoleniem Starostwa, ustanowić wspólną straż polową.

W § 29 nastąpiła odpowiednia do poprzedniego § zmiana. Opiewa on:

Dla wyjątkowych miejscowych przyczyn może Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym uwolnić tak gminy jak obszary dworskie, co do całości lub części posiadanego terytoryum od obowiązku ustanowienia straży polowej.

§. 30 opiewał według komisyi: Koszta utrzymania straży rozkładane będą na posiadaczy w stosunku posiadanej przestrzeni. P. Skrzyński wykazał, że tym sposobem często zdarzyćby się mogło, że ten, kto ma kilkadziesiąt morgów nieużytków płaciłby więcej o wiele, aniżeli ten, co ma kilka morgów żyznej ziemi. Jedynie sprawiedliwą miarą jest podatek gruntowy. W tym duchu stawia też poprawkę.

P. Abrahamowicz przemawia przeciw temu wnioskowi, p. Krzeczunowicz gorąco go popiera po przemówieniu zaś kilku jeszcze mowców, przyjęto wniosek p. Skrzyńskiego a § 30 opiewa teraz:

Koszta utrzymania straży ustanowionej przez gminy, rozkładane będą na posiadaczy gruntów w stosunku do opłacanego przez nich w gminie podatku gruntowego.

§ 31 do 42 przyjęto bez dyskusyi: § 31. Jednemu lub kilku posiadaczom nieprzerwanego kompleksu gruntów mających najmniej 50 hektarów, ($86^3/_{10}$ morgów. niż. austr.) przestrzeni, wolno ustanowić osobną zaprzysiężoną straż polową, bez względu na to, czy rzeczone grunta położone są w jednej czy w kilku gminach.

Postanowienie osobnej zaprzysiężonej straży polowej dla obszaru niezawierającego wyż wspomnionej ilości gruntu, wymaga poprzedniego przyzwolenia Starostwa.

§ 32. Starostwo zatwierdza i zaprzysięga straż polową na przedstawienie stron do ustanowienia takowej obowiązanych. Jeżeli która ze stron nie dopełni tego obowiązku w terminie § 28 przepisanym, natenczas Starostwo naznaczy powtórny, nie dłuższy jednak niż miesięczny termin, po upływie którego zamianuje z urzędu, na koszt ociągającego się strażnika zaprzysiężonego, który tak długo obowiązki swoje pełnić będzie, dopóki inny odpowiedni strażnik nie zostanie przez uprawnionego, Starostwu do zaprzysiężenia przedstawionym i przez takowe zatwierdzonym.

§ 33. Zaprzysiężona straż polowa stoi na równi ze strażą publiczną.

Każdy strażnik winien złożyć przysięgę według załączonej roty ·/.

§ 34. Do straży polowej przyjętym być nie może, kto nie ukończył 20 lat wieku, nie posiada dostatecznego fizycznego uzdolnienia i nie zasługuje na zaufanie.

§ 35. Zaprzysiężony strażnik lasowy, może być równocześnie zaprzysiężony jako strażnik polowy.

§ 36. Każdemu zaprzysiężonemu strażnikowi polowemu winno starostwo wydać dla legitymacyi stosowny certyfikat, zawierający dokładne oznaczenie obszaru oddanego pod jego dozór.

O zachodzących w rejonie nadzorczym zmianach należy bezzwłocznie donieść Starostwu celem sprostowania pomienionego certyfikatu.

Zaprzysiężony strażnik polowy przyjmujący obowiązek u innego właściciela, winien certyfikat swój przedłożyć właściwemu Starostwu, które wyda mu nowy zmienionym stosunkom odpowiadający certyfikat, z odwołaniem się na przysięgę złożoną przy wstąpieniu do służby pierwotnej.

Formę certyfikatu oznaczy Starostwo.

§ 37. Jeżeliby zaszły takie okoliczności, dla których zaprzysiężony strażnik nie byłby mógł być dopuszczonym do przysięgi, natenczas Starostwo winno odwołać udzielone mu zatwierdzenie i wydany certyfikat odebrać.

Strażnik przysięgły wyrokiem Sądu karnego skazany, traci posadę z mocy prawa.

§ 38. Strażnik zaprzysiężony obowiązanym jest przy wykonywaniu służby używać odznak służbowych przez Starostwo przepisanych.

§ 39. Straż polowa zaprzysiężona uzbrojoną być może w broń sieczną, której tylko w obronie własnej użyć jej wolno.

§ 40. Ustawa z dnia 16 czerwca 1872 (Dz. pr. p. Nr. 84) określa stanowisko urzędowe zaprzysiężonego strażnika polowego, mianowicie co do wiarogodności jego zeznań, co do prawa przytrzymywania i pogoni osób, na przestępstwie polowem schwytanych, lub o takowe podejrzanych, wreszcie co do prawa fantowania.

§ 41. Starostwo obowiązane jest, prowadzić wykaz wszystkich znajdujących się w powiecie zaprzysiężonych polowych i utrzymywać ten wykaz w ciągłej ewidencyi.

Naczelnik gminy i przełożony obszaru dworskiego, niemniej właściciele gruntów w § 31 wymienieni, są obowiązani, pod zagrożeniem grzywny od 2 do 10 zł. donosić starostwu najdalej w ciągu dni 14 o każdej zmianie w stanie ustanowionéj przez nich zaprzysiężonéj straży polowéj.

IV. O postępowaniu i władzach do tego powołanych.

§ 42. Prawo dochodzenia i karania przestępstw polowych popełnionych tak w gminie jak na obszarze dworskim przy téj gminie istniejącym, wykonywa jako sąd naczelnik tejże gminy wraz z dwoma asesorami (przysięźnymi) w poruczonym zakresie działania.

Przepis ten będzie miał zastosowanie wtedy nawet, kiedy przestępca mieszka w innéj gminie.

W tym razie wydany wyrok, jeżeli mu się winny dobrowolnie nie podda, przesłanym będzie do wykonania przełożonemu téj gminy, w któréj winny mieszka.

Przy § 43 p. Gniewosz wykazuje, że niema powodu wyjmować przełożonego obszaru dworskiego i właściciela z pod juryzdykcyi wójta. To nietylko byłoby niezgodnem z równością, lecz nadto niepolitycznie, gdyż stanowionoby przywiléj, któryby obrażał innych.

Po przemówieniu pp. Abrahamowicza i Badeniego odrzucono poprawkę p. Gniewosza a § 43 do 46 przyjęto według wniosku komisyi.

Opiewają one:

§ 43. Jeżeli obwinionym jest właściciel lub przełożony obszaru dworskiego, lub też członek sądu § powyższym ustanowionego, również jeżeli członek sądu jest poszkodowanym, natenczas powołanem jest do przeprowadzenia postępowania karnego w pierwszéj instancyi starostwo.

§ 44. Zarządzenie postępowania karnego ma nastąpić na skutek doniesienia zaprzysiężonego strażnika polowego, lub na żądanie poszkodowanego.

§ 45. O każdem przestępstwie polowem winien strażnik polowy ustanowiony przez gminę donieść przełożonemu gminy, ustanowiony zaś przez obszar dworski lub osoby w § 31 wymienione, służbodawcy, a zarazem przełożonemu gminy.

§ 46. Przełożony gminy obowiązany jest zawiadomić natychmiast poszkodowanego o każdem naruszeniu własności polnéj, o takich zaś przekroczeniach, które podpadają pod powszechną ustawę karną donieść sądowi karnemu.

W końcu odczytano następujący wniosek p. Kamińskiego poprzedzony motywami, które podam jutro:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, jako komisyi specyalnej, aby zbadawszy odpowiednie stósunki w kraju przedłożył na przyszłej sesyi sejmowej projekt do ustawy względem stałego i sprawiedliwego uregulowania stósunków narodowości polskiej i ruskiej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wks. Krakowskiem".

Podpisani są na tym wniosku posłowie: Dr. Ignacy Kamiński książe Czartoryski, Smolka, Weigel, Kaszewko, Hoszard, Rutowski, Waygart, Tetmayer, Piliński, Hausner, Kaczała, Zawadzki, Fecak, Wereszczyński, Jędrzejewski, Zamojski.

Drugi wniosek p. Gniewosza, zawierający wypracowaną nowellę do ustawy drogowej z dnia 18 sierpnia 1866 r. zmieniającej §§ 3, 9, 12 i 18 tejże ustawy w następujący sposób:

Postanowienia co do zmiany §§ 3 i 9, odpowiadałyby projektowi większości komisyi drogowej.

Paragraf 12 zaś miałby opiewać:

„Robota (prestacya) przy drogach gminnych rozdziela się między obszar dworski a gminę w stosunku podatków bezpośrednich z obszaru dworskiego i z obszaru gminy opłacanych".

Ustęp drugi z dawnego § 12 zostaje. Ustęp 3ci ma opiewać: „Od posiadających bydło robocze można żądać roboty ciągłej. Dzień ciągły liczy się za dwa dni piesze."

„Ostatni ustęp dawnego § odpada, a przychodzi nowy ustęp: „Na rachunek prestacyi na obszar dworski przypadającej, pociągani będą także mieszkańcy obszaru dworskiego według tej samej miary jak mieszkańcy gminy".

Nareszcie § 18 miałby być uzupełniony przez rozszerzenie wsparcia z funduszu krajowego, na rekonstrukcyę i konserwacyę dróg powiatowych i gminnych.

Izba uznaje nagłość tego wniosku i odsyła go do komisyi drogowej z poleceniem, aby zdano o nim sprawę w przeciągu dni 4.

Po powzięciu tej uchwały p. Krzeczunowicz

prosił o uwolnienie go z tej komisyi, gdyż, jako przewodniczący tejże nie chce brać na siebie odpowiedzialności za spełnienie polecenia sejmu, którego zdaniem jego spełnić nietylko w 4 dniach, ale do końca sesyi niemożna.

Ten wniosek Izba odrzuca, wszelako p. Wolański Erazm zażądawszy głosu oświadcza, że wie dokładnie, iż w 4 dniach komisya może się bardzo dobrze uporać z tym wnioskiem.

Potem odroczył Marszałek posiedzenie do wieczora do 7ej godziny.

Lwów 19 maja.

Od dnia dzisiejszego sejm odbywać będzie po dwa posiedzenia, jakkolwiek bowiem nie ma podobno stanowczo oznaczonego terminu zamknięcia obrad, ale powszechnie teraz mówią, że jeszcze tylko tydzień przeznaczony jest do trwania sesyi i że w połowie przyszłego tygodnia posłowie rozjadą się do domów. W każdym zaś razie sesya sejmowa nie potrwa dłużej jak do końca miesiąca.

Przez wczoraj i przez dziś obrady toczą się nad ustawą polową, której przyjęto już 44 paragrafy, tak, iż niezawodnie na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu obrady nad tą ustawą będą ukończone. Komisya kultury krajowej poczyniła znaczne zmiany w projekcie rządowym, nie tyle jednak odnoszące się do ducha projektu, ile do jaśniejszego określenia zasad prawnych. Projekt komisyi jest też bardzo gruntownie ułożony i sejm małe czyni w nim zmiany, pomimo ożywionej dyskusyi. Zasługę przypisać należy w znacznej części dzielnej obronie projektu przez sprawozdawcę posła Józefa Badeniego. Stacza on nieustannie zwycięską walkę z oponentami, a tam nawet, gdzie zaprowadzono ważniejsze zmiany, według nas nie wypadają one na korzyść ustawy. Do rzędu takich zmian liczymy wykreślenie z § 28 orzeczenia, że jeden strażnik ma pilnować nie więcej jak 500 hektarów czyli 863 morgów gruntu, może bowiem przez usunięcie tego zastrzeżenia liczba strażników polnych być tak małą, że korzyści ustawy staną się illuzoryczne, a raczej ustawa sama przez się niewykonalną, jak obecnie na nic się nie zdadzą postanowienia z r. 1860 o straży polowej, chociaż nie są wcale złe. Jeżeli jednak ta ustawa będzie ściśle zastosowaną, oddać ona może niemałe usługi krajowi. Dzisiejsza dyskusya na posiedzeniu rannem ożywiła się przy kwestyi oznaczenia władz, jakim mają podlegać przestępstwa polowe. Komisya wnosiła, że sąd składają: naczelnik gminy i dwaj przysięgli, jeżeli jednak obwinionym jest przełożony obszaru dworskiego, w takim razie przeprowadzenie postępowania karnego należy do starostwa. Poseł Gniewosz wnosił wykreślenie ostatniego zastrzeżenia; rzeczywiście trzeba przyznać, że sprawia ono przykre wrażenie; to ciągłe wyłączanie się obszaru, to nieustanne szukanie wyłącznego stanowiska jest wstrętnem dla każdego prawnika, a mamy przekonanie, i dla każdego kraj miłującego człowieka. Nie bez słuszności jednak odparł sprawozdawca, że jakkolwiek w zasadzie zgadza się na zapatrywanie posła Gniewosza, to przecież jest to następstwo kardynalnego błędu zaprowadzenia obszarów dworskich, i dopóki ich nie zniesiemy, póty będziemy ciągle kręcili się w błędnem kole. Jeszcze może z trybuny sejmowej nigdy nie padło tak gorące potępienie instytucyi obszarów dworskich, jak przy tej okazyi.

Zaraz po ustawie polowej wchodzi na stół Izby sprawa propinacyi, tym razem podobno jednak po to tylko, aby dać polecenie komisyi do rozpatrzenia się w projekcie p. Krzeczunowicza, który coraz więcej zdobywa szans na zamienienie się w ustawę. Komisya w takim razie na jednem z najbliższych posiedzeń wniesie ten nowy projekt i zaleci jego przyjęcie. Projekt p. Krzeczunowicza ze stanowiska ogólnych interesów kraju jest równie wadliwym, jak projekt komisyi, zachowuje bowiem propinacyę przez lat 26 w posiadaniu dotychczas uprawnionych i następnie dalej w postaci jednego szynku. Jest to więc tylko pozorne załatwienie sprawy. Projekt ten ma zaś niemal zapewnione powodzenie, gdyż jest niesłychanie korzystny dla uprawnionych. Pozostawiając im bowiem propinacyę na lat 26 i następnie szynk jeden, wypadałoby albo nie dać żadnego wynagrodzenia, albo też przynajmniej nadzwyczaj niskie. Projekt p. Krzeczunowicza mnoży dochód z propinacyi przez 12 dla uzyskania wysokości wynagrodzenia. Tymczasem doświadczenie wskazuje, że w przeciągu ostatnich lat 12 dochód z propinacyi podniósł się o 20%, a zatem przez owych lat 26 zwiększy się blisko o połowę. Ponieważ zaś wynagradza się stratę dzisiejszą, ale nie tę, która okaże się po latach 26, ten więc przyrost w dochodach przez tak długi czas pobierany sam przez się stanowi dostateczne wynagrodzenie, tem więcej, że uprawnieni do propinacyi pozostaną niemi i nadal przez szynk, który im projekt zapewnia. Według projektu komisyi przynajmniej kraj nie ponosił żadnego ciężaru, ale projekt p. Krzeczunowicza zwala wynagrodzenie na kraj, a jest po części niebezpiecznym, bo te fundusze, które po latach dopiero 26 mają się rozdzielać pomiędzy uprawnionych, w naszych czasach mogą wcale nie dojść do ich rąk i być zastąpione kiedy przez świstki papieru wszelkiej pozbawione wartości

Projekt komisyi sejmowej miał też zdaniem naszem tę wyższość nad projektem p. K., że pozornie tylko znosząc propinacyę za lat 26 nie dawał żadnego istotnego wynagrodzenia, ponieważ takowe sami uprawnieni mogli sobie składać, jeśli chcieli należeć do towarzystwa oszczędności. Przyjąwszy zaś podstawy obliczenia p. Krzeczunowicza, należałoby znieść propinacyę zaraz i stanowczo. Rozumie się posłowie należący do kategoryi uprawnionych w propinacyi będą głosowali za projektem p. K. bo nic korzystniejszego dla nich wyobrazić sobie prawie nie można, ale jednak wielu z nich podobno ma stawiać poprawki w tym duchu, aby przynajmniej po owych 26 latach propinacya ustała, to jest, aby ów szynk nie pozostał przy dziś uprawnionych. Byłaby to przynajmniej jedyna pociecha dla publicznej sprawy, gdyby coś podobnego utrzymało się.

Lwów 19 maja.

Ustawa o policyi polowej dojdzie do końca, okazuje się w tym względzie zgodne życzenie wszystkich frakcyj Sejmu, co tak rzadką tu jest rzeczą. Mimo tego dyskusya długa, nużąca, drobiazgowa, nierzadko psująca zamiast poprawiająca ustawę. I tak przez jednę znowu dorywczo postawioną poprawkę usuwającą określenie ilości hektarów, na których należy trzymać strażnika polowego, usunięto w bardzo znacznej części przymus do utrzymywania takowego, a przez to znacznie osłabiła się ustawa.

Propinacya stoi na porządku dziennym po tej zaraz ustawie, lecz łatwo domyślić się, że na to ona tym razem tylko stoi, aby ustąpić znowu na chwilę, dając pole nowemu wnioskowi Krzeczunowicza, który dotąd w pełnym sejmie ani w komisyi nie był, wejścia na tę urzędową drogę. Opóźnienie to zresztą na przebieg sprawy, mimo zbliżającego się już końca sejmu nie wpłynie, jeśli jak się zdaje, po za sejmem i w kole sprawa tymczasem pod wpływem tego nowego wniosku, wszystkim już dobrze znanego, znacznie dojrzała.

Dziś postawionym został wniosek, zdaje się ks. Czartoryskiego, noszący nazwę wniosku p. Ignacego Kamińskiego, lecz podpisami stwierdzający źródło, z którego wypłynął, o uregulowaniu stosunków między narodowością ruską i polską. Postawienie tego wniosku możnaby nazwać co najmniej niepolitycznem w tej chwili. Już to samo, że w motywach domaga się sprawiedliwości dość ogólnie, naprowadza na myśl, że skargi stronnictwa świętojurskiego na niesprawiedliwości których Rusini doznają, są uzasadnione, i że nareszcie jedna frakcya Polaków przyszła do uznania tego. Wniosek ten podobno nie cieszy się uznaniem największej części polskich posłów, nawet tych, którzy dawniej i aż dotąd stale pragnęli jak najwięcej życzenia i potrzeby uwzględniać, spełniać, a nawet polityczne znaczenie Rusinów podnosić. Czemże jednak dziś jest to polityczne znaczenie Rusinów, w obec postępowania posłów ruskich w Radzie państwa, w obec nieustannego dostarczania najgorszego elementu z Galicyi na szerzenie schizmy w Chełmskiem, w obec takiej interpelacyi dep. Gerowskiego, w obec tego, że z narodu ruskiego żadna jawna uroczysta protestacya zrobioną nie została, naprzeciwko faktom tak krzyczącym. Oddzielenie narodowości ruskiej od Unii, kiedy sami tylokrotnie i zwykle sprawę obrządku swego wschodniego tak ściśle wiążą ze sprawą swej narodowości, nie może teraz żadnym sposobem posłużyć im za wymówkę. Ztąd też znaczenie polityczne Rusinów o tyle osłabnąć musiało, o ile świadkami są niemymi, albo dostarczają z pomiędzy sie narzędzi do spełnienia zdarzeń, zadających najsilniejsze ciosy ich kościołowi, a w następstwie im samym. Nie można było nawet liczyć na powodzenie w obecnej chwili wniosku tego dziś postawionego, a przecież wnioskodawcy wystąpili z nim, narażając sejm na to, że może przez upadek wniosku zaraz w pierwszem czytaniu, dodać niechętnym znowu przedmiotu do krzyków, iż głuchym jest na wszelkie przedstawienia, dążące do polepszenia losu Rusinów. Dla tych także, którzy dawniej nieraz sprzyjali życzeniom Rusinów, przedstawianym przez śp. Ławrowskiego, przykra rzecz przychodzić do uznania, jak dalece stan rzeczy się zmienił i w obec wniosku tego czuć, jak ufność do nich osłabła. Mógłby kto powiedzieć, lepiej krok ten uczynić późno niż nigdy; obawiam się, że mogą być kroki czynione za późno, a wtedy się obracają przeciw tym, którym dawniej służyć mogły, i że krok ten obecny może być jednym z takich.

Sejm trwać ma do 27-go; urzędowego zawiadomienia jeszcze niema. Propinacya i budżet zajmą resztę czasu. Poseł Gniewosz obaliwszy ustawę drogową większości, konsekwentnie wniósł nowelę do teraźniejszej ustawy, celem poprawienia jej jeszcze w tej sesyi. Kto wie, czy czas na to starczy. Zniechęcenie ogarnęło po zrobieniu szczerego wysilenia, jakiem była praca komisyi drogowej, wniesiona poprzednio do sejmu. Dzielicie to zdanie, że trzebaby choć niektóre paragrafy poprawić, ale zważcie, że nie jest to łatwo wstawiać poszczególne paragrafy nowe, a zwłaszcza takie, które mają zasadnicze znaczenie. A największa trudność w tem, iż w tej samej komisyi zdania już tak się ułożyły, że o ich zmianie wiedzieć nie chcą; to samo czyni wypracowanie czegoś nowego niepodobnem.

Wiedeń 19 maja.

(R.) Kiedy jeszcze przed dwoma lub trzema miesiącami można było śmiało uważać pozycyę p. Banhansa ministra handlu za zachwianą, polityczni i finansowi przeciwnicy gabinetu obecnego nie liczyli na prawdopodobne ustąpienie tegoż ministra, jako na punkt wyjścia ogólnego przesilenia ministeryalnego, jako początek wyłomu w rządzie, ze względu na znaną jego zasadę solidarności. Obecnie, kiedy po powrocie N. Pana z Dalmacyi sprawa dymisyi p. Banhansa rychło zapewne znajdzie rozstrzygnienie, kiedy świat finansowy, podobny do chorego, po każdej zmianie sytuacyi spodziewa się polepszenia własnego przykrego położenia, kiedy następstwa *Krachu* nieustannie czuć się dają, giełda zebrawszy się po dwóch świętach, przedstawiała wyborną arenę dla pogłosek o powszechnem przesileniu gabinetowem. Jak w kalejdoskopie przesuwały się na giełdzie wczorajszej nazwy barona Kollera, barona Kellersperga, p. Schmerlinga, barona Lassera itd. jako mniemanych naczelników przyszłego gabinetu i spadkobierców rządu obecnego. Musiało być jakieś hasło wydane w świecie finansowym, skoro giełdziści wracający z wycieczek swoich rannemi pociągami wtorkowemi już przepowiadali przesilenie gabinetowe i spadek papierów. *Nowy Fremdenblatt* trafnie zdaje się ocenił znaczenie tych pogłosek, mówiąc, że były one manewrem jednego z dwóch obozów giełdowych, z których jeden posługuje się słówkiem: „Daję", drugi słówkiem: „Biorę". Wszystko skończy i ograniczy się na uwolnieniu zapewne p. Banhansa i zamianowaniu stałego lub prowizorycznego zastępcy. I w tej mierze pełno kombinacyj. Z pewnym naciskiem utrzymuje się kombinacya — niewiemy czy z prawdą zgodna — jakoby p. Chlumetzky, dotychczasowy minister rolnictwa i zastępca ministra handlu miał stale objąć osieroconą posadę p. Banhansa, zaś namiestnik morawski bar. Possinger posadę ministra rolnictwa. Trudno wszelako wiedzieć, czy sprawa ta już jest tak bliską decyzyi. Jako kandydata do teki ministra rolnictwa, wymieniają także bar. Eichhoffa i hr. Belrupta, lecz nie wiele przywięzujemy wagi do tych ostatnich kombinacyj. Niektóre dzienniki wprost przyznały dziś, że nie bez zadowolenia przyjęłyby wiadomość o zmianie gabinetu i to przeważnie ze stanowiska polityki gospodarskiej rządu obecnego. I tak *Nowa Presse* i *Tagblatt* zgodnie piszą w sposób szyderczy, że jeden minister ustępuje, ale że ministrowie zostają pomimo solidarności; jeden z tych dwóch dzienników nawet zapewnia, że N. Pan po powrocie z Dalmacyi dał ministrom do poznania, iż posiadają pełne zaufanie korony. Oba te pisma, widać to z ich artykułów dzisiejszych, nie zapłakałyby z pewnością nad zgonem gabinetu, licząc na to, że inny gabinet może inną prowadziłby politykę gospodarską. *Nowa Presse* z góry zapewnia, że nietylko ten gabinet, ale każdy gabinet wiernokonstytucyjny posiadałby zaufanie i poparcie Rady państwa w obecnym jéj składzie. Tenże sam dziennik pociesza się już nadzieją, i to opierając się na głosie *Montagsrevue*, że przyszły minister handlu będzie zwolennikiem teoryi wolności handlowéj. *Montagsrevue* stanowczem wystąpieniem przeciw protestacyi cłowéj rzuciła kość niezgody między dwa obozy dziennikarskie, jakie utworzyły się na tem polu.

O niełaskawem przyjęciu reprezentantów władz w Gracu ze strony N. Pana wszędzie mówią jako o fakcie niewątpliwym. Bardzo złe wrażenie sprawił niedzielny toast Dra Rechbauera na cześć burmistrza Dra Kienzla, który otrzymał naganę z ust monarchy.

Rzym 16 maja.

Po wojennych wiadomościach nagle z Berlina pokojowe zawiało usposobienie, a gromadzące się na horyzoncie politycznym chmury, rozwiane w jednem mgnieniu oka, jakby promieniem wiosennego słońca, przejazdem Cesarza Aleksandra. Ale mimo że niby wszystkie trudności dyplomatyczne usunięte, i że na chwilę niebezpieczeństwo groźnych wypadków ustało, położenie jest takie, że na pewności pokoju polegać bynajmniéj nie można, i że wchodzimy w epokę ciągłego oczekiwania i nieustannéj obawy. Dzisiejsza ministeryalna *Opinione* w artykule bardzo poważnym i zapewnie natchnionym słusznie powiada, iż położenie ogólne Europy jest tak niezwykłe i nienaturalne, że w każdym niemal kraju tkwi zaród wojny, którą niespodziewane okoliczności sprowadzić mogą. W téj chwili tylko to widać, że Prusy idą ręka w rękę z Rosyą i że niemal od ich woli los Europy zależy. Wiedziano tutaj już o tem dawniéj i bardzo się łudzili ci, co mniemali, że Włochy na nowe tory polityczne wchodzą i że się usuwają od dawnych sprzymierzeńców. Może kanclerz nie dosyć ofiaruje królestwu a dużo od niego wymaga, może targ o wspólne działanie jeszcze niedobity, dla tego ministeryum jakieś przybiera pozory koserwatyzmu, a wolą i usposobieniem narodu się zastawia, ale Włochy pozostaną tym samym czem były w 60, w 62, 66 w 68 roku, w czem były we wszystkich ważniejszych europejskich wypadkach. Jedna tylko rzecz pewna, że rewolucya włoska przedstawia tak udyscyplinowaną organizacyę, że gdyby Messer Nicola Macchiavelli powstał z grobu, uchyliłby czoła przed potomkami, którzy rady jego nietylko pojęli, ale je w niezwykły sposób udoskonalili.

Chodzą podobno po Warszawie wieści o uznaniu przez Stolicę Świętą petersburskiego kolegium do spraw duchownych. Żeby rząd nie korzystał z muru chińskiego, jakim jest oddzielone Królestwo od reszty świata, i niewyzyskiwał na własną korzyść niepewnych wieści przedzierających się z zagranicy, trzeba rzeczy we właściwem świetle przedstawić. Stolica Święta w sześćdziesiątym ósmym roku encykliką do biskupa Staniewskiego, kolegium petersburskie uroczyście potępiła, a zabroniła biskupom w niem udziału i wysyłać doń swych delegatów, z powodu ukazu cesarskiego, który z biura administracyjnego, jakiem było dawniéj kolegium, uczynił je najwyższą jurydykcyą duchowną, odgradzającą kościół w królestwie i cesarstwie od Stolicy Świętéj i niszczącą prawie zupełnie hierarchię katolicką.

Rząd rosyjski widząc, że mimo wszystkich swych wysileń nie może przeprowadzić swych projektów, blisko od lat trzech, starał się w Rzymie o potwierdzenie kolegium, za które był gotów uczynić ważne ustępstwa. Ale Stolica Apostolska w kwestyi zasad i konstytucyi kościoła, nigdy ustępstw nie robiła, bo robić ich nie mogła. Na wszystkie więc urzędowe i prywatne liczne przedstawienia odpowiadała: *non possumus*. Przed kilku miesiącami przyszło jednak do porozumienia, to jest, że Stolica Święta zdjęła z kolegium exkomunikę ciążącą na niem od lat siedmiu, gdy rząd rosyjski cofnął z ukazu 68 roku wszystkie punkta przeciwne konstytucyi kościelnéj, i kolegium utraciło nadane mu nowe atrybucye i powróciło do dawnego swego stanu.

1) Kolegium petersburskie przestaje być jurysdykcyą duchowną i staje się na nowo biórem do załatwiania interesów administracyjnych pojedynczych dyecezyj. 2) Biskupi nie zostają w najmniejszéj od niego zależności, i znoszą się z niem w sprawach jedynie czysto administracyjnych przez delegatów, których sami mianują. W zarządzie własnych dyecezyj nie podlegają żadnéj kontroli kolegium. 3) Komunikacya biskupów z Rzymem przez kolegium, jest zabronioną. 4) Apelacya w sprawach duchownych do kolegium jest kategorycznie zniesioną, i ma być wykonywaną według zasad konkordatu.

Tak więc trzy główne atrybucye, które czyniły z bióra administracyjnego władzę duchowną: tj. zwierzchność kolegium nad biskupami, czuwanie nad korespondencyą biskupów z Rzymem, i apelacya w sprawach duchownych, zostały usunięte, i pod tym tylko warunkiem arcybiskupowi Fijałkowskiemu dozwolono prezydować w kolegium a biskupom korespondować z niem w kwestyach administracyjnych. Jestto ze strony rządu rosyjskiego ustępstwo, którego nie można się było spodziewać, a które najlepiéj dowodzi, że siła materyalna nawet w Rosyi, nawet po dziesięciu latach swego bezwzględnego panowania w królestwie i prowincyach zabranych, liczyć się musi z zasadami kościoła, który można zniszczyć, ale którego nie można pokonać.

Rząd rosyjski i po dziennikach i między publicznością rozpuszcza wieści, że w najlepszych zostaje stosunkach z Rzymem, a daje obytrze do zrozumienia, iż wszystko co się dzieje w Królestwie, czyni się za zgodą Stolicy św. Otóż Stolica Apostolska nie tylko nie zostaje w najlepszych stosunkach z Petersburgiem, ale nie zostaje z nim w żadnych stosunkach urzędowych, a nadzwyczajny sjent rosyjski nie jest bynajmniej akredytowany przy Stolicy św., a że się wyrażę językiem dyplomatycznym: *a une position officieuse et non pas officielle*. Ile razy rząd zgłasza się do Watykanu w interesie kościoła polskiego, a Ojciec św. uznaje, że dobro wiernych wymaga załatwienia bieżących i naglących interesów duchownych, wtedy albo sam stawia swoje warunki, albo niektóre żądania przyjmuje. Ale na tem też kończą się wszystkie stosunki dyplomatyczne z Petersburgiem. Tym sposobem przed trzema laty Stolica Apostolska mianowała kilku nowych biskupów dla Królestwa i Cesarstwa, tym samym sposobem wymogła teraz na rządzie prawie zupełne cofnięcie ukazu z 68 roku. Ale w Watykanie lepiej niż gdziekolwiek znają politykę rosyjską, i wiedzą, ile rachować można na urzędowe, półurzędowe i prywatne obietnice. Encyklika zresztą przeszłoroczna w sprawie Rusinów najlepiej dowodzi, jak Ojciec św. śledzi pilnie za potrzebami naszego Kościoła, który ukochał takiem gorącem sercem.

Z powodu jubileuszu każdy tydzień sprowadza licznych pielgrzymów ze wszystkich stron świata. Niezwykłe smutne dla Kościoła czasy niedozwalają jak w innych wiekach zebrać się u grobu apostolskiego takim tłumom wiernych, jakich Rzym był świadkiem w XV, XVI i XVII wieku. Ale każdy naród przysyła niejako swych przedstawicieli, którzy, gdy rządy wyparły się swego chrześciańskiego powołania, z większą niż kiedykolwiek wiernością skupiają się u tronu Papiezkiego. W zeszłym tygodniu deputacya francuska z kilku biskupami odbyła przepisaną przez jubileusz pielgrzymkę. We czwartek niemieccy pielgrzymi w liczbie blisko sześciuset mieli bardzo wspaniałe i uroczyste posłuchanie u Ojca św. Przewodniczył im baron Loc z prowincyj nadreńskich, deputowany do sejmu niemieckiego, który od lat już kilku doznaje dowodów nadzwyczajnej nad sobą opieki kanclerza i pruskiej policyi.

Każdy zresztą niemal z członków deputacyi był już karany więzieniem, grzywnami i nieustannem powoływaniem do sądów, tak że kościół niemiecki wysłał niejako doświadczonych w ogniu rycerzy, którzy mieli prawo bardziej niż ktokolwiek mówić o swej wierności dla stolicy św. To też przyjęcie było nie zwykłe. Sala książęca, *ducale*, największa jaką posiada Watykan była przepełniona Rzymianami i przebywającymi w mieście cudzoziemcami, którzy otaczali tych dalekich pielgrzymów i prawdziwych wyznawców wiary. Ojciec św. wszedł do sali otoczony czternastu kardynałami i kilkudziesięciu biskupami różnych narodowości, a usiadłszy na tronie, wysłuchał adresu, który napisany z niesłychanym spokojem i powagą jest prawdziwym protestem wobec Boga, kościoła i świata katolickiego przeciw polityce antichrześciańskiej i ostatnim prześladowaniom w Niemczech. Monumentalny ten dokument a podpisany przez milion dwakroć wiernych, złożono u stóp Ojca św., który powstawszy z tronu, blizko przez dwadzieścia minut mówił takim głosem czystym, donośnym i dźwięcznym, iż można było zupełnie zapomnieć, że tego samego dnia właśnie kończył ośmdziesiąty czwarty rok życia a dwudziesty dziewiąty pontyfikatu. Była to jedna z najpiękniejszych mów, jakie słyszałem, podniosła i spokojna, jakby kościół nie był wśród walki, i nie przechodził właśnie przez okropne próby. Dzienniki jeszcze jej nie podały, ale mam nadzieję wam ją przysłać za kilka dni.

N. Pan mianował radcę sądu wyższego we Lwowie Józefa Piątkowskiego wiceprezesem sądu krajowego we Lwowie; prokuratora rządowego w Tarnopolu Franciszka Zdańskiego i radcę sądu krajowego we Lwowie Marcelego Czaykowskiego radcami sądu wyższego we Lwowie.

N. Pan nadał radcy sądu krajowego w Tarnowie Janowi Wadiuk Łuckiemu tytuł i charakter radcy sądu wyższego a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku i uznając jego długoletnią, wierną i skuteczną służbę.

N. Pan udzielił woźnemu sądu powiatowego w Mielcu Wojciechowi Kradynie srebrny krzyż zasługi, uznając jego długoletnią, gorliwą i obowiązkom wierną służbę.

Minister handlu mianował oficyała pocztowego Antoniego Kasprzyckiego kontrolorem w głównej kasie pocztowej we Lwowie.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała praktykantów rachunkowych: Włodzimierza Bielikowicza, Szymona Sajewicza i Pawła Ujejskiego asystentami rachunkowemi z charakterem prowizorycznym.

Wiedeń 19 maja. Onegdaj odbył się w Wiedniu doroczny kongres robotników, w którym wzięło udział około 400 członków ogólnego austryackiego stowarzyszenia robotników. Kongres zgodził się na środki przedsięwziąć się mające celem polepszenia położenia gospodarczego, oraz pod względem stosunku robotników do traktatów cłowych, a to przez przyjęcie następujących punktów: Zniesienie istniejącego stosunku cłowego i handlowego austryacko-węgierskiego, zaprowadzenie innego, odpowiadającego rzeczywistym stosunkom socyalnym; wypowiedzenie w porę traktatów handlowych zawartych z państwami zagranicznemi i rewizya tychże w duchu rozsądnej ochrony cła; dążenie do pomyślnych stosunków handlowych ze Wschodem, wciągnienie krajów południowych do obudzenia potrzeb i podniesienia konsumcyi; zastąpienie kas zaliczkowych przez utworzenie banku rządowego, któryby przez udzielanie taniego kredytu ożywiał i popierał ruch przemysłowy; stósowny wzgląd na ważność stolicy, zniesienie podatku konsumcyjnego i podatków nałożonych na najważniejszy handel; wreszcie wciągnięcie świeżych sił używanych do współudziału w administracyi przez zadośćuczynienie najpilniejszym żądaniem robotników.

— Stronnictwo Sennyeya w Węgrzech, z którego łona wyjdzie prawdopodobnie przyszły gabinet węgierski, zajmuje, jak wiadomo, opozycyjne (prawie) stanowisko w obec teraźniejszego rządu. W tych dniach po raz pierwszy pojawił się program tegoż stronnictwa; dotychczas bowiem zarzucano p. Sennyeyowi, że zostawał zawsze w opozycyi do każdego rządu, a nigdy nie postawił programu jasnego, z któregoby można widzieć czego chce i dokąd dążyć zamyśla. Otóż stronnictwo jego ogłosiło teraz program, który następującej jest osnowy: 1) Obstajemy przy stosunkach związku z Austryą, sankcyonowanych ustawą z r. 1867, jako przy najodpowiedniejszej dla monarchii umowie wzajemności. 2) Obstajemy przy parlamentarnym systemie rządowym, atoli właśnie w jego interesie musi nastąpić reforma parlamentu, musi być zmniejszoną liczba posłów, czas trwania mandatu poselskiego przedłużonym do lat pięciu, wynagradzanie posłów uregulowanem, a Izba wyższa tak urządzoną, aby w niej obok żywiołów historycznie uprawnionych, reprezentowane także były interesa wyższej kultury i gospodarstwa. 3) Finanse muszą być uregulowane i przez dobrą, z siłami kraju liczącą się politykę administracyjną w porządnym stanie utrzymane. 4) Stósownie do tego żądamy uproszczenia administracyi we wszystkich jej gałęziach, porzucenia skomplikowanego mechanizmu biurokratycznego i rozszerzenia zakresu kompetencyi poszczególnych urzędników pod obostrzoną osobistą ich odpowiedzialnością, lepszego ugrupowania czynności według wydziałów i odnośnie do tego zmniejszenia liczby wydziałów ministeryalnych. 5) Pragniemy reformy jurysdykcyj: urzędnicy powinni w ściślejszym zostawać stosunku z władzą centralną, ale za to zakres działania jurysdykcyj powinien być rozszerzony; pożądanym jest także lepszy podział kraju. 6) Pragniemy lepszej ustawy gminnej. 7) Sądownictwo musi być na wskróś zreformowanem: przez ulepszenie procedury, uproszczenie toku instancyj, zaprowadzenie instytucyi sędziów pokoju, pomnożenie sądów powiatowych i zmniejszenie liczby sądów kolegialnych, tak, aby i ubogi prawa swego mógł dochodzić, wreszcie przez wydanie dobrych kodeksów we wszystkich kierunkach sądownictwa. 8) Siła zbrojna monarchii musi być bezwarunkowo utrzymaną. Szanujemy wspólną armię, w której dzieci nasze czynią zadość obowiązkowi służby wojskowej i pragniemy utrzymać ją silną. Atoli zbyt wielkie koszta mogą bez szkody dla siły zbrojnej być zmniejszonemi, jeżeli instytucya podziału terytoryalnego zostanie zupełnie przeprowadzoną, a honwedzi ściśle z nią będą połączonymi. 9) Żądamy zmniejszenia wydatków państwa aż do ostatecznej granicy, oraz prawnych środków, któreby popierały zdolność podatkową kraju, rolnictwo, handel i przemysł. 10) Żądamy systematycznej reformy podatków i środków do polepszenia stosunków kredytowych i usunięcia zgubnej lichwy. 11) Chcemy równości i braterstwa tak pod względem narodowym jak wyznaniowym, i dla tego szanujemy i chcemy widzieć uszanowanemi wszystkie istniejące prawa, uważamy zaś wszystkie teoretyczne, niezgodę siejące dysputy w tej mierze za zgubne. Tylko jeden punkt jest tu decydujący: nienaruszalność kraju i powaga państwa. 12) Na zasadzie tych punktów stowarzyszamy się w komitacie i pragniemy także w zakresie życia komitatowego rozwijać czynność skuteczną, konstytucyjną, powszechne dobro wspierającą.

Na zasadzie tych dwunastu punktów ma się 25go b. m. ukonstytuować w głównem miejscu komitatu Zemplińskiego, w Satorallya-Ujhely, stronnictwo Sennyeya.

— Rząd węgierski odniósł d. 13 b. m. świetne zwycięstwo nad opozycyą w Izbie wyższej. Projekt ustawy o redukcyi trybunałów sądowych został tam przyjęty znaczną większością głosów w rozprawie ogólnej i szczegółowej. Zwycięstwo to rząd zawdzięcza pojawieniu się 35 wyższych żupanów, którzy zgodnie głosowali za wnioskami rządu. Dnia 11 b. m. ukonstytuowało się stronnictwo liberalne Izby wyższej, wybierając prezydentami hr. Jerzego Festeticsa i bar. Mikołaja Vay; liczy już ono 60 członków i ma się połączyć z stronnictwem liberalnem Izby niższej.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza ustawę z 28go marca r. b. o stosunku państwa do funduszu indemnizacyjnego w Istryi, oraz rozporządzenie ministrów rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i handlu, zakazujące wprowadzania ziemniaków z Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

— NPani według doniesienia *Oesterr. Corresp.* uda się już w przyszły poniedziałek do Monachium w odwiedziny do arcyks. Giseli, a ztamtąd wyjedzie do Ischl.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 maja. Odbywa się dziś w mieście naszem zjazd delegatów dyrekcyj kolei żelaznych z Prus i Rosyi, oraz kolei północnej ces. Ferdynanda i galicyjskiej Karola Ludwika. Celem zebrania się tych delegatów, których przybyło siedmnastu, jest naradzenie się względem zniżenia taryfy. W południe rozpoczęły się narady. Przybył także w tym celu ze Lwowa dziś rano p. Ursprung dyrektor kolei Karola Ludwika.

— Imie wydalonego z Krakowa Dunina nie jest Juliusz, jak zamieściliśmy w wczorajszej kronice. P. Juliusz Dunin jest właścicielem wsi Krzyszkowice w powiecie miechowskim i obywatelem poważanym. Imie wydalonego jest Tomasz.

— Jutro odbędzie się posiedzenie Rady miasta. Na porządku dziennym zatwierdzenie ofert co do budowy szkoły miejskiej na Kazimierzu i co do budowy kanału między ulicą Sławkowską i Śgo Jana.

— W skutek wzmianki uczynionej w *Czasie* o zamierzonej budowie nowego domu dla ubogich zostających pod opieką tutejszego Tow. Dobr., otrzymaliśmy na ten cel od niewiadomego dawcy 2 złr., które przesłaliśmy do kasy Tow. Dobr.

— Podobnie jak w latach ubiegłych, ustanowił Magistrat i teraz trzy stacye lekarskie, do szczepienia dzieciom ospy ochronnej, a mianowicie: 1. w szkole w pałacu biskupim na dole, 2. w szkole miejskiej Św. Floryana na Kleparzu i 3. w sali klasztornej zgromadzenia braci miłosierdzia na Kazimierzu, w których to miejscach począwszy od 26 maja b. r. w każdą środę i sobotę od 5ej do 6ej godziny po południu, lekarze obwodowi miejscy, szczepić będą bezpłatnie ospę ochronną. Magistrat w odezwie swojej zwraca uwagę na złe następstwo jakie w roku zeszłym zaniedbanie tego środka ochronnego wywołało i wyraża nadzieję, że rodzice a szczególniej matki, nie zechcą obojętnością swoją, narażać dzieci na oszpecenie a co gorsza śmierć, i doprowadzą je do szczepienia w miejsca wskazane. Szczepienie ospy przez innego lekarza nie jest wzbronionem, jednakowoż w tym razie, rodzice obowiązani są wykazać się świadectwem tegoż lekarza przed komisarzem obwodowym swego zamieszkania.

— Włościanie przybyli dziś do miasta opowiadają, że tej nocy miały się spalić stodoły i stajnie dworskie w Niegoszowicach pod Krzeszowicami, a w stajniach ośm źróbków.

— Ponieważ zdarzają się wypadki, że podróżni używający podczas sezonu kąpielowego poczt szybkowozowych, obiegających między Krakowem i Szczawnicą, oraz między Bochnią i Krynicą, wiozą ze sobą pakunki podróżne ważące do i nad 100 funtów, przeto dyrekcya poczt w celu zapobieżenia wszelkim zajściom ogłasza teraz, że waga pakunku, który przy wspomnianych jazdach dla jednego podróżnego może być przyjętym, ograniczoną została do 80 funtów, a urzędy pocztowe przyjmujące podróżnych otrzymały polecenie, aby pakunków więcej ważących wcale nie przyjmowały.

— Wczoraj odbyła się w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawa apelacyjna w sprawie X. Syroida za niedozwolony powrót do Galicyi. Nieobecnego obżałowanego zastępował przy tej rozprawie Dr Dobrzański. Po wysłuchaniu wywodów stron, zatwierdził trybunał apelacyjny wyrok sądu powiatowego w Sokalu co do winy X. Syroida z § 323 ust. karn. a karę aresztu zniżył z jednego miesiąca na dwanaście dni, wliczając w to ośm dni aresztu, które zasądzony odsiedział już na mocy wyroku pierwszej instancyi. *(Gaz. L.)*

— Przeprowadziny obłąkanych z głównego szpitalu we Lwowie do nowo zbudowanego gmachu na Kulparkowie odbyły się w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego.

— We Lwowie umarła 17 b. m. hr. Franciszka z Gromnickich Łosiowa w 65 roku życia.

— W przeszłym tygodniu umarła w Wiedniu hr. Zofia Rzyszczewska, z domu hr. Stadion-Thann-

hausen, żona tajnego radzcy i szambelana dworu hr. Józefa Rzyszczewskiego.

— Stanisław Radkiewicz major byłych wojsk polskich umarł nagle 15 b. m. w Biechówku pod Teresspolem w W. Ks. Poznańskiem w 76 roku życia.

— W jednem z miasteczek węgierskich w komitacie biharskim, liczącem 1900 mieszkańców, zamierzano oddawna zaprowadzić chodniki drewniane, co jednak dojść nie mogło do skutku, dla braku funduszu, obliczonego na 50—60,000 złr. Jeden z miejscowych przedsiębiorców zrobił władzy miejskiej oryginalną propozycyę, że podejmuje się zaprowadzić wymagane chodniki i to bez innego wynagrodzenia, prócz aby każdy z 1900 mieszkańców dawał mu, codziennie przez lat 6 po jednem świeżem jaju. Propozycya została chętnie przyjętą, ugoda przyszła do skutku i władza miejska poręcza przedsiębiorcy dostawę codziennie 1900 jaj. Wspomnione miasteczko otrzyma przeto chodniki za cenę 4,161,000 jaj, co z jednej strony nie będzie wielkim dla mieszkańców ciężarem, a z drugiej bardzo dobrym interesem dla przedsiębiorcy.

— Donieśliśmy niedawno, że podczas podróży dalmackiej jeden z kucharzów cesarskich, Francuz, nazwiskiem Geaux dostał pomieszania zmysłów. Symptomata tego smutnego wypadku nastąpiły nagle. Kupił on sobie był pięknego ptaka, którego w klatce umieścił na pokładzie okrętu „Miramar“. Tu wypuścił ptaka na wolność i wrzucił klatkę w morze. Gdy kapitan sądząc, że klatka przypadkiem spadła, schwytać ją kazał i przynieść na pokład, biedny Geaux wydobył zegarek i sakiewkę z kieszeni i rzucił je w wodę wołając: „Jestem waryat, a pozwalacie mi chodzić wolno; zwiążcie mnie i włóżcie mi kajdany.“ W pierwszej chwili, nikt nie przypuszczał obłąkania, sądzono tylko, że jest pijany. Lecz gdy flügel-adjutantowi cesarskiemu, który zbliżywszy się doń, zapytał po francusku o powód jego wzruszenia: *je suis fou*, odpowiedział, nie było już wątpliwości co do jego stanu. Starano się go uspokoić i sprowadzono do kajuty, gdzie wkrótce wpadł w furię, tak że musiano go związać. Twierdzą, że nie zwykle długi pobyt w gorącem, dusznem powietrzu niezbyt obszernej kuchni okrętowej, a szczególnie radość, że poraz pierwszy pełni obowiązki kuchmistrza cesarskiego, sprowadziły ten stan nieszczęśliwego, któremu wszyscy zresztą największą okazywali sympatyę. Gdy Cesarz przybył do Rieki, kazał natychmiast przywołać do siebie pułkowego lekarza szpitalu wojskowego, w którym obłąkany był umieszczonym, i dowiadywał się z wielką troskliwością o stan jego, polecając go jak najstaranniejszej pieczołowitości lekarza.

— W *Petersb. Wiedom.* czytamy pożegnalny artykuł hr. Saliusa od czterech miesięcy redaktora tej gazety. Artykuł ten przepełniony goryczą, w którym hr. Salius powiada, że „ta setka dni niewdzięcznej pracy, wydaje mu się więcej, niż dziesiątkiem lat“ — nie objaśnia nam wcale istotnych przyczyn usunięcia się hr. Saliusa z redakcyi. Dowodzi tylko nienajlepszych stosunków z ministrem oświecenia, którego *Petersb. Wiedom.* są organem — i niemożności pisania „prawdy“ w tym dzienniku. Hr. Salius przyrzeka, w swoim czasie i miejscu opowiedzieć wszystko, „co widział, słyszał, doświadczył, i zniósł przez czas 4-miesięcznej próby, prowadzenia dziennika w kierunku przez niego pojmowanym“. Ciekawem byłoby wiedzieć, co to jest ta „prawda“ niezgodna z przekonaniami właściciela dziennika.

— Śpiewaczka teatru francuskiego Bouffes w Petersburgu wróciła do Paryża. *Gazeta Petersburska* robi uwagę, że „w czasie krótkiego swojego w Petersburgu pobytu, artystka ta otrzymała z podarunków, pensyi pobieranej od dyrekcyi, benefisu i występów w domach prywatnych i klubach 200 tysięcy franków. Tak bajecznej sumy przez dwa niespełna miesiące, nie zarobiła żadna dotąd u nas artystka.“

Teatr. Dziś we czwartek dnia 20 maja, ostatnie pożegnalne przedstawienie francuskiego baletu z teatru Châtelet w Paryżu, pod dyrekcyą p. Franciszka Weissa. Na dochód panny Umlauf. Komedya w 1ym akcie z francuskiego: *Czuła struna*. Scena z 4 aktu z opery „Halka“ Moniuszki, odśpiewa pan Wołoszko. Wielki balet w 2 aktach, z obrazami, walkami, żywemi końmi, wykonane przez 60 osób: *Podróż towarzystwa baletniczego do Syberyi*, i Komiczny balet w 1 akcie przy paryskiem elektrycznem oświetleni: ułożony przez baletmistrza Fr. Weissa: *Studenci i gryzetki*. Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 19 maja dosyć pogodno, wieczorem deszcz mały; termometr od 8·5 doszedł do 20·2 R. Barometr wraca w górę; dnia 20go maja o godzinie 6ej rano stan jego był 328.00, termometru 11·0 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 21 maja: Śej Heleny królowej.

TEATR. W obecnej epoce materyalizmu, który w połączeniu z pozytywizmem i indeferentyzmem doprowadza ludzi w połowie, a częściej jeszcze w początkach samych życia, do szukania końca swoich nudów w truciźnie, postronku, lub rewolwerze, nic dziwnego, że mało kto jest usposobionym do śmiechu, i że się nawet tradycye serdecznej wesołości, i poczciwego szczerego śmiechu zwolna zacierają. Jakąż więc zasługę ma wszystko, co potrafi wesołość tę wzbudzić, i śmiech na usta wywołać! Zasługę tę ma niezaprzeczenie, przedstawiona w dniu wczorajszym komedya niezrównanego naszego komedyopisarza hr. Jana Aleksandra Fredry, pod tytułem: „Wielkie Bractwo.“ To też, zanim obszerniejszy rozbiór tej sztuki dać będziemy mogli, zachęcamy każdego pragnącego się zabawić i szczerze uśmiać, pójść na to śliczne widowisko, które mu kilka godzin czasu najprzyjemniej zajmie. Co do nas po raz niewiemy już który, przychodzi nam podziwiać talent autora, który mając głównie na celu tak nam dziś pożądaną wesołość, z przedmiotu aż nadto wystarczającego na wielką komedyę wolał wysnuć przedewszystkiem komedyę zabawną, i wynieśliśmy z teatru myśl pocieszającą, że prawdziwie polski humor i dowcip nie całkiem nas jeszcze opuścił, i że w komice zwycięsko walczyć może z goryczą i sarkazmem, będącymi dziś w powszechnem, i zbyt częstem, nawet i na narodowej naszej scenie użyciu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 19 maja.

Na wczorajszym targu w Wiedniu było 3630 sztuk wołów, a mianowicie: 2109 węgierskich, 1431 galicyjskich, i 90 sztuk niemieckich.

Płaono za węgierskie od 26 do 29½ złr., a za galicyjskie od 27 do 29 złr.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla han. i przem.

Dla uzupełnienia wczorajszego telegramu z Oświęcimia dodajemy; że pozostało 200 sztuk wołów niesprzedanych, dzisiaj jednak rano nadjechali Czesi i te zakupili. Nadeszło tam również wczoraj i dzisiaj wieprzów 300 sztuk, z których sprzedano 150 po cenach 58 i 90 złr. para, reszta pozostała sprzeda się we czwartek i piątek, na które to dnie więcej wieprzów nadejdzie. Handel wieprzami bardzo leniwie idzie, ceny wciąż nizkie i sprzedaż powolna.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla han. i przem.

Poradnik przem. rolniczy ilustrowany wychodzący w Krakowie w Nr. 10 zawiera: „Uprawa marchwi pastewnej;“ — “Cegły wapienne,“ przez Zajączkowskiego“ — Nowa metoda leczenia chorób zaraźliwych u zwierząt gosp.,“ przez Z. Jaroszewskiego; — „Krajowa fabryka cementu;“ — Część inform. handl. — Zapowiedziane w zeszłym roku wydawnictwo: *Regestrów gospodarskich* układu W. Bylickiego ogłasza obecnie „Poradnik“ szczegółowym prospektem.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

	1875 r.	1874 r.
Dochód od 7go do 13 maja:	złr. 225,052 c. 20	złr. 246,796 c. 33
Dochód od 1go stycznia do 6go maja:	złr. 3,205,744 c. 28	złr. 4,422,538 c. 63
Ogółem dochód:	złr. 3,430,796 c. 48	złr. 4,669,334 c. 96

Biała 18go maja. Pszenica 4·35, żyto 3·60, jęczmień 2·90, owies 2·20, kukurudza 5·50, groch 6.50, bób 6·—, soczewica 10·—, proso 7·—, tatarka 5·—, ziemniaki 1·12, siano 2·80, konicz 2·60, słoma 3·—, drzwo twarde 9·—, miękie 6·50, koniczyna 30·—, funt mięsa 25¼.

Rzeszów 18go maja. Pszenica 4·—, żyto 2·90, jęczmień 2·50, owies 1·90, groch 4·35, fasola 5·40, siano 1·40, słoma —·90, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·19.

Bochnia 18go maja. Pszenica 5·75, żyto 3·35, jęczmień 3·10, owies 2·10, groch 5·10, bób 3·35, kukurudza 4·50, siano 1·60, konicz 1·80, słoma —·60, funt masła —·55.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20 maja.

HOTEL WIKTORYA: Gellan jenerał z Galicyi, Piotr Dobrzański ze Lwowa, Karol hr. Raczyński z Poznania, Wincenty Markowicz z Warszawy, Ferdynand Magnuski z Kongresówki, Michał Zbijewski z Siedlisk, Wacław Skłodowski z Warszawy, August Tuszyński z Kongresówki, Karol Ochenkowski z Warszawy, Adolf Fränkel z Białej, Zgmunt Rozenzweig z Wielkiej Kazimierzy, Michał Czyżewski z Czerniowic, Aleksander Oskierko z Litwy.

HOTEL pod RÓŻĄ: Jan Benoe właśc. dóbr z Niegowici, Stefan Chwalibóg właśc. dóbr z Kongresówki, Jan Wilczek kupiec z Wiednia, A. Lewicki adwokat ze Lwowa, Dr Franciszek Jabłoński z żoną z Kęt, Antoni Roslakow z Rosyi, Józef Kamocki właśc. dóbr z Kongresówki, A. Herz z Oświęcimia, Aleksander Gostkowski z żoną wł. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Józef Sikorski wł. dóbr z Kongresówki, Dr Zygmunt Boźniacki z Iwonicza, Teodozya Scherstedh z Wołynia, Stanisława Malinowska z Wołynia, Wł. Kozieradzki ze Lwowa, St. Baranowski wł. d. z Brzegini.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Zagrzeb 18 maja. Marszałek sejmu wzywa w dzisiejszym dzienniku urzędowym członków sejmu, aby się zgromadzili 26 b. m. na dalsze posiedzenia. Sejm zamknięty zostanie 15 czerwca.

Peszt 18 maja. Dziś po południu naradzała się Rada ministrów nad terminem zamknięcia sejmu. Prawdopodobnie nastąpi ono 25 maja.

Peszt 19 maja. *Budapesti Közlöny* ogłasza pismo odręczne królewskie, w którem N. Pan udziela gubernatorowi Rieki hr. Gez. Szaparemu order korony żelaznej 1ej klasy z uwolnieniem od taksy. Na wczorajszej konferencyi stronnictwa liberalnego, postanowiono sprawę kolei wschodniej i lasów w Naszod przydzielić ministerstwu, aby takowe w własnym zakresie wydało rozporządzenia, i aby przyszłemu sejmowi złożyło wyczerpujące sprawozdanie, a względnie przedłożyło wnioski, jakie uzna za potrzebne.

Belgrad 19 maja. Jeneralny konsul niemiecki Rosen, miał wczoraj pożegnalne posłuchanie u księcia. Jego następca ma wkrótce przybyć.

Berlin 19 maja. Wczoraj przybył tu król saski, na dworcu kolei przyjmował go cesarz. Obadwaj udali się dziś rano do Poczdamu na ćwiczenia wojskowe, zkąd wrócili o godz. 11ej. Dziś po południu obiad galowy na 70 osób, na który zaproszeni są książęta krwi, ministrowie, fm. Manteuffel, poseł saski, pełnomocnik wojskowy saski i oficerowie sascy, którzy przybyli na ćwiczenia.

Bukareszt 19 maja. Izby zwołane zostały dekretem książęcym dnia wczorajszego na 31szy maja, na posiedzenie nadzwyczajne.

Rzym 19 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wystosował Laporta interpelacyę do Visconti-Venosty, czy prawdą jest, że podczas ostatniego pobytu Cesarza Austryackiego w Tryeście, przedstawiała mu się tam jakaś osoba w mundurze konsula papieskiego. Minister oświadczył, iż w całej monarchii austryacko-węgierskiej nie ma konsula papieskiego i dla tego nikt się nie mógł w tym charakterze przedstawić.

Barcellona 18 maja. Alfonsiści odnieśli pod Bruc (?) znaczne zwycięstwo i zdobyli tamtejsze pozycye ze stratą 93 ludzi w zabitych.

W artykule o sprawie drogowej na wstępie pisanym uwzględniliśmy czynione nam uwagi, jakoby było prawie niepodobieństwem załatwienie tej sprawy na obecnej sesyi przez ulepszenie dawnej ustawy drogowej zapomocą nowelli sporządzonej przez tę samą komisyę drogową, która dwie nowe ustawy sejmowi przedłożyła. Zdaje się jednakowoż, że na coś podobnego się zanosi skoro p. Gniewosz postawił naglący wniosek o taką właśnie nowellę, jakkolwiek na wszystkie jego punkta się nie zgadzamy. Izba nie przyjęła żądanej przez p. Krzeczunowicza dymisyi, jako członka przewodniczącego komisyi drogowej, a p. Wolański oświadczył, że komisya może w przeciągu wyznaczonych przez Izbę 4 dni, takową nowellę przedstawić. W każdym razie spotkamy się więc jeszcze z rozprawami nad sprawą drogową przed zamknięciem sejmu.

Już wczoraj rozpoczęły się wieczorne posiedzenia sejmu i zaraz na pierwszem miała się skończyć sprawa policyi polowej, naturalnie przez uchwałę sejmową. Po niej kwestya propinacyjna, w której jeszcze dobrze toku, jakim pójdzie, pochwycić nie możemy z powodu wniosku p. Krzeczunowicza. W jednym z listów naszych ze Lwowa znajdą czytelnicy uwagi nad niespodzianym p. Kamińskiego wnioskiem, który w każdym razie, jeżeli nie wywoła burzy, jaką najczęściej kwestya tak zwana ruska zwykła naznaczać każdą sesyę sejmową, to zawsze pomyślnych następstw rokować mu niemożemy.

W Wiedniu krążą ciągłe domysły nie tyle już o dymisyi ministra Bahnhansa jak o jego następcy. Pisze o tem list nasz wiedeński. Wiążą tę zmianę ministeryalną ze zmianą systematu handlowego protekcyjnego, za którym często odzywają się w Austryi głosy. *Montagsrevue* bardzo jednak powstała przeciw tym głosom, utrzymując, że nigdy rząd nie oświadczy się za powrotem do dawnego systemu i że zaledwo małych zmian tylko oczekiwać można.

Podczas Zielonych Świąt odbyło się w Wiedniu wielkie zebranie tak zwanych c. k. socyalistów, stojących przez naczelnika swego Oberwindera pod bezpośrednim wpływem ministeryalnym. Brali w tem zgromadzeniu udział delegaci robotników nietylko z Wiednia ale i z okolicy i z Czech, Morawii, Salzburga i innych austryackich krajów. Na ogólnem zebraniu przyjęto zaleconą przez Oberwindera rezolucyę w 5iu punktach, tyczącą się handlowych i przemysłowych stosunków austryackich, wewnętrznych i zagranicznych; rownież i polepszenia bytu klasy roboczej przez zastąpienie kas zaliczkowych, ogólnym bankiem państwowym, który by łatwym kredytem wspierał stowarzyszenie robotnicze i przyczyniał się do ożywienia ruchu przemysłowego. Zgromadzenie zaś delegatów radykalnéj partyi socyalistów stojących poza rządowym wpływem, które miało się odbyć w Neudörfl, zostało odrazu i przez Cis i przez translitawską policyę rozwiązane, albowiem trzydziestu austryackich delegatów zostało uwięzionych, a czterech węgierskich oddano węgierskim władzom.

Wspomniemy tylko dzisiaj jeszcze o programie stronnictwa węgierskiedo Sennyeya, który podaliśmy w właściwej rubryce.

W czeskiej *Politik* znajduje się doniesienie, jak dziennik ten utrzymuje, ze sfer dyplomatycznych, o pobycie cara Aleksandra w Berlinie, które zawiera szczegóły o przygotowaniach wojennych Prus w chwili, gdy wieści wojenne przerażały Francyę i Belgię. Jest tam mowa, że do Krupa przychodziły urgensy o szybką dostawę obstalunków, że były także w Wiedniu zamówienia na 40 do 50 milionów ładunków, i to na koniec maja, że w Berlinie było już 12,000 map Francyi gotowych do rozdziału między armię. Nadzieje pozyskania Cara dla wojennych planów usunął już hr. Szuwałów w przejeździe przez Berlin; nastąpiła zmiana frontu i Car zastał w Berlinie pokój; co jednak najciekawsze — do przygotowań wojennych nie przywięzujemy wagi — że w artykule *Politik* książe Gorczaków miał powiedzieć na wyjezdnem do jednego z niemieckich dyplomatów: „Pokój na rok zapewniony, jeśli książe Bismark nie dostanie nowego napadu nerwowego.“

W jednem z berlińskich pism w tym samym przedmiocie pokoju i wojny, wyczytać można zdanie, jakoby niemieckiego następcy tronu. Miał on także do zagranicznego dyplomaty powiedzieć: „Mogę Pana zapewnić, iż głęboką żywię odrazę i nie przezwyciężony wstręt do wojny; nie mam gorętszego życzenia nad to, abym już nigdy nie musiał patrzeć na to, co przed paru laty widziałem. Bądź Pan przekonany, że takie samo jest uczucie Cesarza i całej mojej rodziny“.

Walka kościelna, która podczas pobytu Cara w Berlinie zeszła była, przynajmniej w kolumnach dziennikarskich na plan drugi, postawiona jest znowu, i to przez same pruskie dzienniki na pierwszem miejscu. *Nordd. Allgem.* i *Gazeta kolońska* po zielonych świętach dają artykuły o zniesieniu klasztorów: „Ostatnie ustawy o klasztorach są politycznym czynem, mają cel polityczny, zaczyna pierwsza, i uzasadnia wojnę przeciw zakonom tem, że noszą one nazwę „milicyi kościelnej“. Egzystencya ich w Prusiech jest więc niejako inwazyą nieprzyjacielskiej armii nieustannie czynnej, przysługuje zatem państwu przeciw nim prawo wojny, i exterminacyi a jak donosi telegram, dziennik ten w ostatnim numerze już mówi, że prawo o klasztorach nie będzie miało pożądanego skutku jeźli nie zostanie przeprowadzone w całem Cesarstwie niemieckiem.

Germania podaje w całej osnowie odpowiedź biskupów pruskich na reskrypt ministeryalny z 9go kwietnia 1875 r., który był odpowiedzią na poprzednie bezpośrednie podanie biskupów do Cesarza. Biskupi pruscy dowodzą, że wszystkie robione im w reskrypcie ministeryalnym zarzuty są niesłuszne, gdyż zaczepiają o rzeczy, których w poprzedniem ich piśmie wcale nie było. Biskupi twierdzili tylko, że żądanie bezwzględnego posłuszeństwa prawom państwowym, niedaje się w tej bezwzględności swojej pogodzić z chrześcijańskiem sumieniem, jaknajlepszym dowodem na to są prawa majowe. Co zaś do zarzutów względem zachowania się biskupów wobec dogmatu o nieomylności, stwierdzają tylko, że po ogłoszeniu dogmatu, wiara w niego dla katolików jest tak bezwzględnie obowiązująca, że nie poddanie się mu, jest odstępstwem od katolicyzmu. W końcu wyrażają biskupi swoje przekonanie, że Stolica Apostolska nie uchylała się nigdy od uczynienia zadość wszystkim godziwym wymaganiom rządu.

Według *Gazety Toruńskiej* książę biskup wrocławski osiadłszy w austryackiej części swojej dyecezyi, zawiadomił rząd pruski, że to on jest owym tak gorliwie, a tak bezskutecznie poszukiwanym delegatem apostolskim, i że z Johannisbergu dalej to posłannictwo wykonywać będzie. Wiadomość ta, pisze *Gazeta Toruńska*, jakkolwiek prywatna, nie potrzebuje już lepszego potwierdzenia, jak uwolnienie uwięzionych kapłanów z powodu poszukiwania delegata na archidyecezyą gnieźnieńsko-poznańską. Pomimo to jednak, zdaniem naszem, wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Puszczona raz wieść o możebnem spotkaniu się p. Thiersa z księciem Gorczakowem bądź w Ems, bądź w Baden-Baden, pochwyconą została skwapliwie przez dzienniki, które się już rozpisują o misyi p. Thiersa i według niej układają politykę francuską. Na szczęście nie ma to wpływu na Zgromadzenie narodowe w Wersalu, które dalej pracuje nad ustawami mającemi utrwalić nowy stan rzeczy.

Podróż cesarza Wilhelma do Włoch zawsze nieco problematyczna znowu zdaje się być odroczoną, piszą bowiem z Rzymu do *Presse*: że cesarz Wilhelm posłowi włoskiemu w Berlinie hr. Launay na audyencyi miał powiedzieć, że jakkolwiek bardzo pragnie oddać wizytę królowi włoskiemu i nie traci jeszcze nadziei, że to uczynić potrafi, nie spodziewa się wreszcie, aby życzenie to spełnić mógł przedtegoroczną jesienią, a nawet przyszłą wiosną. W Rzymie mają już powątpiewać o tej podróży. Dodamy tylko, jakby mimochodem, że dziś już ta sama *Presse*, która wczoraj mówiła o chorobie kardynała Antonellego i skazywała go na zgon bliski, odwołuje to prawie urzędowo, piszą jej bowiem, że kardynał ciągle przyjmuje wizyty i znajduje się w bardzo dobrym stanie zdrowia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 20 maja. Na posiedzeniu wieczornem sejmu przyjęto wczoraj resztę paragrafów ustawy polowej z wyjątkiem kilku, które odesłano do komisyi. Poseł Krzeczunowicz uzasadniał swój wniosek propinacyjny; uchwalono odesłać takowy do komisyi z poleceniem, aby zmieniła swój projekt według zasad Krzeczunowicza. Dziś poseł Skrzyński interpelował komisarza rządowego względem profesorów Niemców w uniwersytecie lwowskim. Wniosek posła Siwca o zniesienie Rad powiatowych odrzucono przy pierwszem czytaniu. Nastąpiły rozprawy nad założeniem szkoły weterynarskiej; komisya wnosi, aby cofnąć zamiar założenia rzeczonej szkoły a natomiast wezwać rząd do jej założenia.

Wiedeń 20 maja *(pryw.)* Obsadzenie posady ministra rolnictwa jeszcze nie nastąpiło. Między trzema kandydatami przedstawionemi Cesarzowi hr. Belrupt ma najmniej widoków.

Wiedeń 20 maja. *(Pryw.)* Podług zgodnych doniesień p. Chlumecky zostanie ministrem handlu, a hr. Belrupt ministrem rolnictwa. *Fremdenblatt* donosi, że bar. Possinger zostanie może namiestnikiem w Styryi.

Wiedeń 20 maja. Dziś dokonanem zostało mianowanie p. Chlumeckiego ministrem handlu, a hr. Hieronim Mansfeld mianowany ministrem rolnictwa.

Zadar 19 maja. Po uroczystem nabożeństwie odbyło się dziś otwarcie sejmu. Obecnych 21 posłów. Marszałek sejmu i namiestnik wspomnieli w swych przemówieniach zagajających o pobycie NPana w Dalmacyi, poczem Izba wzniosła trzechkrotny okrzyk na cześć Cesarza. Namiestnik powitawszy sejm imieniem rządu, wezwał go, aby się zajął przedłożeniami rządowemi o nowych miarach i wagach, oraz o zakładach pracy przymusowej; przedstawił także radcę namiestnictwa i posła sejmowego Antoniettego, jako komisarza rządowego. Następne posiedzenie po jutrze.

Berlin 20 maja. *Nordd. allg. Ztg* pisze: Kwestyą jest, czy nowa ustawa klasztorna, gdyby ograniczona została tylko na Prusy, wywrze wpływ, jakiego się po niej spodziewają w walce o prawa wyższości państwa.

Wersal 19 maja. Na Zgromadzeniu narodowem, w skutek zawiadomienia Batbiego, że 23 członków komisyi konstytucyjnej wystąpiło, oświadcza prezes, iż należy komisyę skompletować a nie rozwiązać, ponieważ mniejszość komisyi zatrzymała mandaty.

Kopenhaga 19 maja. Cały gabinet podał się do dymisyi, którą król przyjął; ministrowie urzędować jednak będą aż do utworzenia nowego gabinetu.

Madryt 19 maja. *Gaceta* ogłasza dekret królewski, podpisany przez wszystkich ministrów z dodaniem motywów, mocą którego udzielono pozwolenia dziennikom rozbierania wszystkich kwestyj konstytucyjnych, wyjąwszy monarchii konstytucyjnej, stronnictwom zaś odbywania zgromadzeń publicznych.

Kursa. Wiedeń 20 maja, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 70 40 — Renta srebrna 74·65. — Losy z r. 1860 112·10 — Akcye Banku Narod. 963· — Akcye kredytowe 235·75. — Londyn 111·25 — Srebro 102·65. — Napoleony 8·89 — Dukaty 5·28½. — 100 Mark pruskich 54·40. — Lombardy 128·75. — Losy z r. 1864 139·— — Akcye kolei Karola Ludwika 234·—. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 140·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 124·50· — Akcye kolei węg.-wschod. 50·— Losy tureckie 55·60. — Obligacye indemn. galicyjskie 87·—. — Losy premiowe węgierskie 82·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 134·—. Akcye kolei półn. zach. austr. 155·50· — Akcye franko-węgier. 61.50 Akcye franko-austr. 44·75. — Tal. 163·15. — Ruble 153·37.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 maja.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	103 50	101 50
Kupony srebr. płatne „	103 50	101 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 25	152 50
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 70	54 --
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	88 25	87 —
4½ listy zastaw. „ „	77 --	76 —
5 „ listy zastaw. „ „	87 75	86 75
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	92 —	91 ..
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94 .-	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	100 —
Listy hipoteczne	93 —	92 75
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	101 50	99 20
Losy prem. węg.	83 50	81 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	249 —	247 --
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	236 —	232 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	142 —	139 --
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	92 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	96 50	94 50
4 „ „ „ „ II. „	97 —	94 75
5 „ „ „ „ rsr. 100	93 50	91 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 75	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35	33 ..
Wiedeń 19 maja.		
4⅕% zjednocz. dług. państ. bank.	70 50	70 40
„ „ „ srebr.	74 80	74 70
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	82 50	82 15
„ „ „ galicyjskie	87 50	87 --
„ „ „ bukowińsk.	-- —	86 --
„ „ „ siedmiogr.	78 25	78 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 30	99 80
Listy zastawne.		
5½ Banku narod. listy	98 —	97 25
4 „ galicyjskie	-- —	76 75
5 „ „	— --	87 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	101 —	100 —
5 „ węgierskie listy	86 50	86 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 25
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 50	127 —
6 „ Banku gal. hipot.	92 40	92 20
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	274 —	272 —
„ „ „ 1854	104 25	103 75
„ „ „ 1860	112 —	111 80
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 75	116 25
Losy pożyczki z r. 1864	138 50	138 --
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 —
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	166 75	166 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 75	94 25
„ księcia Salm	37 25	36 75
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 —	27 75
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 25	22 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	55 80	55 60
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	964 -	962

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	236 —	235 75
Żeglugi parowej na Dunaju	399 —	398 —
Kolei północnej Ferdynanda	1980	1975
Kolei rządowej fr. a.	296 —	295 50
„ zachodniej c. Elżbiety	186 —	185 50
„ Południowej	130 —	129 75
„ Galicyjskiej	234 —	233 75
„ Czerniowieckiej	140 25	140 —
„ Albrechta	73 50	73 —
„ węg. półn.-wschodniej	123 —	122 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	143 25	142 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	131 50	131 25
„ Koszycko-Bogumił.	134 50	134 —
„ Siedmiogrodzkiej	130 —	129 ..
„ Cisańskiej	194 50	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	50 25	49 75
„ austryack. półn.-zach.	155 —	154 50
„ Franciszka Józefa	169 50	169 —
Banku anglo-austryackiego	130 —	129 75
„ anglo-węgierskiego	11 50	11 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	225 —	224 50
Banku franko-austryackiego	44 50	44 —
„ franko-węgierskiego	62 —	61 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	246 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 ..	63 50
„ austryack. związkow.	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	94 --	93 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	83 50	83 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 —	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 75	92 25
„ państwowa St. 500 fr.	140 75	140 25
Emisya z r. 1867	137 90	137 70
„ południowa St. 500 fr.	110 25	110 —
Bony 1875—1876 6%	224 —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	—	99 —
„ „ 100 zł. w. a.	-- —	92 25
„ „ w srbr. 5%	105 60	105 40
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	93 75
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a w srebr. 5% za 100	101 60	101 20
Emisya II.	101 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 25	79 75
Emisya z r. 1867	83 90	83 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a	75 —	74 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	89 75	89 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	81 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 30	5 28
„ dukat na wagę	5 28	5 27
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 22	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	102 65	102 55
Srebro, kupony	102 75	102 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62
Lwów 19 maja.		
Dukat holenderski	5 23	5 14
„ cesarski	5 27	5 19
Półimperyał rosyjski	9 12	8 96
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 58	1 53
Talar pruski	— —	— ..
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	87 80	87 20
„ „ „ „ „ 4 „	77 75	77 —
„ „ Banku hipoteczn.	92 85	92 20
Obligi indemn. bez kuponów	87 75	87 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	234 50	232 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	140 50	138 50
„ banku hipotecsn. gal.	249 —	247 —
Warszawa 18 maja.		
Listy zastawne 1 ser. rab.	95 70	95 40
„ „ 2 „ „	96 15	95 85
kupon „	— —	162
„ „ nowe „ „	92 55	92 25
kupon „	— —	202
„ lidwidacyjne „	80 25	79 95
kupon „	— —	185
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	91 —
„ „ bydgoska	74 50	73 50
„ „ terespolska	118 50	117 50
„ „ łódzka	101 00	100

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

		Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł. g.	m.	Pociąg mięszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:							
z Krakowa do Lwowa	(odch.	9	35	11	18	10	36
	(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z Tarnowa	(przych.	11	22	1	28	1	10
	(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z Rzeszowa	(przych.	n. 1	18	4	10	3	58
	(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z Przemyśla	(przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
	(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
				przed.	poł.	w nocy	
z Krakowa do Wieliczki	(odch.	—		11	30	11	9
	(przy.	—		12	10	11	—
				rano		wieczór	
z Wieliczki do Krakowa	(odch.	—		r. 6	19	—	
	(przy.	—		„ 6	54	7	43
ze Lwowa do Krakowa	(odch.	11	28	r. 5	5	8	15
				poc.	mię.	w. 5	50
ze Lwowa do Brodów	(odchod.	r. 6	27	n. 11	—		
	(przych.	—		r. 9	22	p. 12	—
z Brodów do Lwowa	(odchod.	—		n. 4	18	„ 3	45
	(przych.	—		w. 7	58	w. 4	3
ze Lwowa do Czerniowiec	(odc.	r. 6	47	w. 11	43	p. 11	45
	(prz.	„ 1	15	r. 10	40	pp 12	15
z Czerniowiec do Lwowa	(odch.	w. 4	6	5	49	n. 12	37
z Czerniowiec do Lwowa	(przy.	n. 10	43	n. 3	58	„ 3	37
z Wiednia do Krakowa	(odch.	r. 10	30	r. 8	—	p. 3	45
dto pociąg mięszany		—		w. 8	30	pp. 4	45
z Wiednia do Krakowa	(przy.	w. 8	30	w. 9	26	pp. 5	—
dto pociąg mięszany		—		—		r. 10	58
z Krakowa do Wiednia	(odch.	r. 7	30	r. 5	46	p. 12	—
dto pociąg mięszany						pp. 3	39
		po poł.		wieczór		„ 10	10
z Krakowa do Wiednia	(przy.	5	20	7	20	rano	
dto pociąg mięszany		—		r. 4	54	4	8
z Krakowa do Warszawy	(odch.	r. 3	—	pp. 3	30	r. 4	13
z Krakowa do Wrocławia	(od.	r. 5	46	r. 8	—	—	

Narodowe Towarzystwo przewozu parowemi statkami. **Ze Szczecina do Nowego Jorku co Środę 30 talarów.** C. Messing w Szczecinie. (1201-5-9)

Najtańsze źródło

nabycia nowych stemplowanych metrycznych

miar i ciężarków do wag

W HANDLU

Tad. Tarasiewicza

w Krakowie.

Cenniki rozsyła się bezpłatnie, które przekonają, że nabywanie miar i wag od przejezdnych kramarzy, niby wielkie firmy reprezentujących, najdrożéj kosztuje.

Zwraca się uwagę Zwierzchności gminnéj oraz Wydziałów powiatowych na pomienione miary i wagi, które do każdéj szkoły powinny być dla obeznania się sprawione. (1146-3-)

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi, **Maszyny parowe** i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kosci na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd. z fabryki

Powis James Western & Co.

w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,

dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,

wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (93-49-52)

Ogiery młode,

szlachetnego pochodzenia, z których 1 gniady w 5tym roku; 2 gniade, 1 brudnokasztanowaty, 2 siwe w 4tym roku — **są do sprzedania.** — Bliższa wiadomość od właściciela **Dembna,** ostatnia poczta i stacya kolei żelaznéj **Biadoliny** w Galicyi. (1289-4-6)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (20-46-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (323-16-48)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka.

FOSFORAN ŻELAZA p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (31-17-18)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

„Puritas“,

mleko odświeżające włosy.

„Puritas“ nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdalej** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas“ nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas“

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstr. 38.** — Skład we Lwowie u p. Zygmunta Ruckera aptekarza. (566-8-12)

Uwaga. Sprawozdanie „Wiener medizinische Presse“ z 2 Sierpnia 1874 o powyższem, przesłane będzie na żądanie opłatnie.

W inseratach „Czasu“ Nr. 108 z 14 Maja r. b. umieszczone jest obwieszczenie dotyczące realności mojéj Nr. 23 Dz. IV., które niniejszem prostuję. — Zredagowanie wzmiankowanego obwieszczenia jest tego rodzaju, że robi ze mnie wspólnika mojego lokatora, tymczasem ja zobowiązałem się tylko wymurować kuźnię, któréj tenże lokator, za czynszem mnie spłacać się mającym, ma używać, nie zaś aby miał należeć do jakiéjś spółki ze mną. Przyczem mam honor nadmienić, że inserat wzmiankowany inicyatywy odemnie wcale nie wziął i z jego obwieszczenia redakcya żadnych pretensyj mieć nie może. (1312)

Stanisław Ks. Jabłonowski.

Kasper Jarczyński

umarł 1873 r. na cholerę, pozostała **żona** lub **córka** mają się zgłosić we własnym interesie z urzędowem potwierdzeniem tożsamości, do właściciela kamienicy **Antoniego Cetnarowicza** pod Nrem 75 przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie, u którego w służbie zostawał. (1313-1-3)

Magister farmacyi

poszukuje jako laboratoryusz lub receptaryusz odpowiedniego miejsca. — Bliższa wiadomość pod lit. **L. B. w Bochni.** (1320-1-3)

Kuchenki naftowe

przenośne, najnowszéj konstrukcyi, w różnéj wielkości, oraz naczynia do tychże poleca **J. Launer,** Handel żelazny i norymberski w KRAKOWIE naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. (1254-1-3)

Dr. praw z przeszło dziewiętnastomiesięczną praktyką sądową, życzy sobie przyjąć posadę koncypienta adwokackiego w Krakowie. — Bliższych wiadomości udziela i propozycye przyjmuje Księgarnia p. *Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1321-1-3)

Młody człowiek

z kaucyą 3,000 złr., poszukuje posady jako kontrolor przy gospodarstwie, parowym młynie, tartaku, składzie drzewa, lub jako kasyer albo magazynier.

Żona tegoż cudzoziemka, która od kilkunastu lat była guwernantką w większych domach, mogłaby udzielać kilka godzin dziennie muzyki, języka francuskiego i niemieckiego. — Bliższa wiadomość pod liter. A. Z. poczta Kalusz. (1314-1-4)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya

na loki i kędziory

PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (695-2-)

Krowianki

świeżéj, któréj używa fizyk miejski do szczepienia dzieci — dostać można w Aptece „pod białym Orłem“ **A. Siedleckiego w Krakowie.** (1074-5-6)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom.**

Pora trwa od 1 Maja do końca Września.

O wygodę publiczności postarano się jaknajlepiéj pod względem mieszkania, wiktu, rozrywki i urządzeń kąpielowych. (1020-10-20)

Lekarze kąpielowi: **Dr. Edward Nagel** z Wiednia i **Dr. Seb. Ventura,** król. pr. radca zdrowia.

Zarząd kąpielowy Excell. Barona v. Sina.

Powszechnie uznany

Skład fabrycz. towarów modnych i płuciennych „Heinrich Singer“

Wien, Fünfhaus, Schoenbrunnerstrasse Nr. 36.

z powodu ogromnego zapasu może wszystkie w inseratach ogłoszone artykuły dostarczać po **27 cnt.** w najlepszym gatunku i posiada największy ich wybór.

Skład ten posiada także rzadkie i ogromne zasoby towarów lepszych, wyborowych — a nabywając takowe za gotówkę jest przez to w możności sprzedawać je po zadziwiająco nizkich cenach, które wszelką konkurencyą wytrzymać mogą, i pozwala sobie zwrócić uwagę w obec zbliżającej się pory na najświeższe materye na suknie, mianowicie: najrozmaitsze krajowe i zagraniczne muszliny i batysty, gładkie i kratkowane lustryny, materye, mohair, alpacca, balernos, kolorowe rypsy, atłasy, bareże, mozambique. écrus, najpiękniejsze francuskie perkale na suknie i koszule, tudzież inne materye do prania; z ciemnych towarów: lustryny, alpaki, rypsy, terna, najlepsze francuskie pojedyncze i dubeltowe kaszemiry, materye mantylowe, aksamity czarne, czarne i kolorowe materye jedwabne, najlepsze ciężkie płutna i wiele innych artykułów — polecają się z gotowością przysłania na żądanie próbek i spisu towarów franco.

Wstążki jedwabne we wszelkich gatunkach i szerokościach za połowę ceny fabrycznéj.

Za punktualną i sumienną obsługę zaręcza się. (816-10-10)

CHLORAL w PEREŁKACH LIMOUSIN

w Paryżu rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia,** nawet wtenczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniéj dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirop Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 gramów).

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Wiedniu w aptece p. Neusteina. (1212-2-13)

OGŁOSZENIE.

Louis Modern z Wiednia



ma zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, że przybył **do Krakowa** ze znacznym składem pięknej bielizny mężkiej i damskiej i mieszka **w hotelu Drezdeńskim na I piętrze.**

Mój od lat 15 w Wiedniu istniejący **handel bielizny i konfekcyj,** znany jest powszechnie **z najściślejszej rzetelności.** Wszystkie towary wyrobione są **z najlepszych materyj,** wykonaniu **szycia i haftowań** poświęcono **największą staranność,** a co się tyczy smaku kroju mam jak wiadomo zawsze najświeższe i bardzo gustowne mody.

Ponieważ zależy mi na tem, aby w Galicyi uzyskać sobie znaczną ilość kupujących, przeto staraniem mojem będzie, aby **taniemi cenami** i rzetelną obsługą każdego zadowolnić. Dlatego zwracam uwagę na następujący cennik.

Najlepsze białe koszule mężkie po złr. 2, 2.50, 3, 3.50 do 4.50. (1150-6-)

Bardzo piękne koszule damskie dzienne i nocne haftowane po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.50 5, 6 do 8.

Gatki dla mężczyzn po złr. 1.25, 1.50, 1.80 do 2.

Majtki damskie z angielskiego szirtingu haftowane po złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3.50 do 4.

Spodnice damskie ładnie haftowane po złr. 4, 4.50, 5.50, 6, 8 do 12.

Kaftaniki nocne z najpiękn. angiel. szirtingu haftowane po złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3.50, 4, 5 do 8.

Najlepsze białe angielskie płócienne chustki do nosa ½ tuz. po złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5.

Najlepsze francuzkie płócienne chustki do nosa z kolorowym brzegiem ½ tuz. po złr. 3.50, 4.50, 4.50 do 6.50.

Najlepsze szwajcarskie batystowe chustki z gustownemi ręką haftowanemi początkowemi literami od A do Z. sztuka po 1.50 do 1.75.

Szczególniejszej doniosłości dla dam są moje krojem i gustownością w Wiedniu słynnie znane **kolorowe szlafroki** z najlepszego francuzkiego **perkalu francuzkiego dającego się dobrze prać** z fałdem á la Watteau po złr. 4.80, 5.50, 6 do 6.50 z najlepszego prawdziwego kolorowego kretonu z fałdem á la Watteau i licznemi wolantami fałdzistemi po złr. 8, 10, 12 do 15.

Następnie posiadam wielki skład **angielskich adamaszkowych przyborów stołowych, adamaszkowych obrusów do kawy** i **serwetek watowych, angielskich ręczników do wcierania, haftowanych płaszczy kąpielowych, najlepszych francuskich i angielskich pończoch damskich.**

Ponieważ nie zdarzy się tak szybko dobra sposobność do zakupienia dobréj pięknie uszytej bielizny, przeto upraszam zwrócić na to uwagę.

Listowne zamówienia wykonane będą punktualnie i szybko za zaliczką pocztową, a nieodpowiednie rzeczy wymienione.

Ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 10 Maja r. b. wprowadzonym został w życie dodatek do wyjątkowej taryfy II z dnia 1 kwietnia r. b. dla przewozu zboża, ziarn strączkowych i wyrobów mełtych, pomiędzy rumuńskiemi i galicyjskiemi stacyami z jednej strony, a stacyami północnych Niemiec z drugiej strony.

Ten dodatek, dla którego w obwieszczeniu naszem z dnia 1 kwietnia r. b. do liczby 2524 postawione warunki są obowiązujące, nabyć można tak w naszych stacyach do bezpośredniego ruchu należących, jak również w naszych ekonomatach we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów dnia 15 Maja 1875 r. (1252-1-3)

Dyrekcya ruchu.

Poczta osobowa dwa razy dziennie do samego Zakładu przychodząca.

C. k.

ZAKŁAD ZDROJOWY w Krynicy

Stacya telegraficzna w Zakładzie.

z dniem 1 czerwca b. r. otwarty,

posiada: **650 pokojów gościnnych, 4 hotele,** wspaniałe **łazienki,** uposażone wszelkiego rodzaju kąpielami jakoto: **wanniennemi, natryskowemi, nasiadowemi, borowinowemi, igliwiowemi, gazowemi** (z gazu węglowego), tudzież **łaźnię słowiańską — stałą aptekę** ze składem wód mineralnych zamiejscowych, trudniącą się wyrobem: ę żtycy, kumysu, pastylek krynickich i ekstraktu z igliwia na kąpiele balsamiczne — **czytelnię książek i gazet — zakład gimnastyczny i rzecznych kąpieli i orkiestrę.**

Restauracyę zakładową wraz z cukiernią, kawiarnią, salą bilardową i do zabaw utrzymuje **FRANCISZKA DUTKIEWICZOWA,** od lat wielu zaszczytnie znana ze swej wybornej kuchni.

Tygodnik **„KRYNICA“** poświęcony wszechstronnym interesom zdrojowisk krajowych, tego roku od dnia 31 maja będzie wydawanym.

Prenumerata (w Administracyi „Czasu“) z przesyłką pocztową wynosi na cały sezon złr. 1 cent. 20. (1154-3-3.)

ZAKŁAD KĄPIELOWY u wód słonych jodo-bromowych w Rabce

o 8 mil od Krakowa, przy bitym gościńcu, na pół drogi do Szczawnicy,

otwarty z dniem 1 Czerwca b. r.

posiada w 10 budynkach parterowych i piętrowych 143 pokoi należycie urządzonych dla pomieszczenia gości, — wygodne łazienki dla kąpieli mineralnych zwyczajnych, natryskowych i nasiadowych, — wyborną restauracyę z kawiarnią i salą bilardową, — piękną salę dla zabaw i tańców, — dobrze zaopatrzoną czytelnię i stałą orkiestrę, — aptekę i przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych. — Codzienne nabożeństwo w osobnéj kaplicy. — Biuro pocztowe z codzienną ekspedycyą, oraz stacyę telegraficzną w samym zakładzie.

Leczenie kąpielowe pod kierunkiem i dozorem P. ***Dra J. Kopernickiego.***

Z zamówieniem mieszkań, wody mineralnéj i soli zgłaszać się do Zarządu kąpielowego. (1245-2-3)

MATTONI & Co.

wył. uprz. zakład mułu mineralnego we Franzensbad w Czechach

polecają swe jako zastępczy środek do użytku domowego w zamian za słynne

kąpiele z mułu mineralnego z Franzensbad

ogólnie cenione utwory:

Sól z mułu mineralnego (suchy wyciąg z mułu) do kąpiel i obmywań,

Łóg z mułu mineralnego (płynny wyciąg z mułu) do kąpiel i obmywań,

Muł mineralny do kąpiel i okładów.

Użycie z najlepszym skutkiem przeciw *niedokrewności, bladaczce, zołzom, gnilcowi, reumatyzmowi, newralgiom,* szczególniéj jednak w kobiecych *chorobach płciowych.*

Obszerne broszury o leczeniu darmo przez właścicieli *Mattoni & Co.* c. k. nadworny dostawca w Franzensbad. — Skład u p. **J. Wentzla w Krakowie.** (1010-5-6)

Miejsce lecznicze Bardyjów

alkaliczno-muriatyczny szczawik żelazisty

w górnych Węgrzech.

Pora rozpoczyna się w połowie Maja.

Napełnianie wód i rozsyłka we wszystkie miejsca po najtańszych cenach.

Objaśnień względem stosunków leczniczych, zamówienia na mieszkanie itd. przyjmuje i załatwia jaknajlepiéj zarząd kąpielowy. Zamówienia na te doskonałe żelaziste wody, które są na składzie prawie we wszystkich składach wód mineralnych, uprasię adresować do **M. Kutschera,** dzierżawcy kąpieli w **Bardyjowie (Bartfeld).** (1214-2-4)



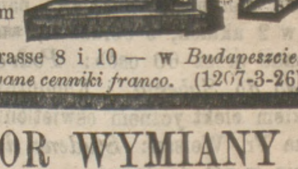
Wagi mostowe, dziesiętne, balansowe i szalkowe

ciężarki metryczne, miary długości, do płynów i rzeczy sypkich

dostarczają punktualnie i za poręczeniem

C. Schember & Söhne,

w *Wiedniu,* III., Untere Weissgärberstrasse 8 i 10 — w *Budapeszcie,* grosse Nussbaumgas. 7. — *Nowe illustrowane cenniki franco.* (1207-3-26)



Wioska Czechówka

w pow. Wielickiem, przy drodze publ. z Wieliczki do Myślenic, 3 mile od Krakowa położona — gruntu ornego pszennego morgów przeszło 112, łąk słodkich morg. 20, lasku morg. 26, kilka mórg ogrodów i wikla itd. obejmująca — z obsiewami zimowemi i wiosennemi — z budynkami w dobrym stanie, z propinacyą, z inwentarzem żywym i martwym, **jest zaraz do sprzedania.** — Bliższe wiadomości podaje właściciel w Krakowie pod Nr. 2 w realności JW. Michałowskich przy Kapucynach zamieszkały. (1281-2-3)

Owce matki.

Sto sztuk matek 2 i 4 letnich (rasy Eskurial), można nabyć z wełną lub bez wełny w owczarni zarodowéj Trzcinica p. Jasło. Tamże są do sprzedania **barany** od 50 do 300 złr. w. a. za sztukę. Wełnę z ostatniéj strzyży sprzedano po 144 złr. w. a. netto za cetnar wiedeń.

(1174-6-6) **Zarząd dóbr Trzcinica.**

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (1194-5-)

Hunyadi Janos

wodę mineralną gorzką

zawsze świeżą, dostać można w składzie głównym

Józefa Goldwassera

w Krakowie ulica Grodzka L. 117. (952-6-6)

KANTOR WYMIANY

Kurnatowski & Comp.

w Krakowie, Rynek Nr. 11,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, losy i monety, wymienia kupony pod najkorzystniejszemi warunkami.

Wszelkie polecenia z prowincyi wykonywują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

Przyjmuje zamówienia na najlepsze **węgle pruskie** w całych i pół wagonach. Ma na składzie ze słynnéj fabryki Pilzneńskiéj **piece kaflowe** po bardzo niskich cenach. Jakoteż poleca **korkowe dywany angielskie** w najrozmaitszych gustownych deseniach do wykładania podłóg.

Załatwia również wszelkie **interesa komisowo-zbożowe i spedycyjne** z jaknajwiększą akuratnością. (1080-6-10)

Tylko za 4 zł. w. a.

otrzymać można mój 1-szy austr. odznaczony

Bazar przemysłowy

zawierający następujące masy towarów:

12 sztuk posrebrzanych łyżek, które zawsze białe zostają.
1 eleganckie album na fotografie, bogato brązem ozdobne.
12 sztuk prawdziwego mydła migdałowego.
1 cukierniczkę z drzewa jesion. do zamykania.
1 wspaniałą japońską cygarówkę.
1 parę pięk. wiedeń. brązowych żyrandolowych lichtarzy z figurami brązowemi.
6 par filiżanek porcelanowych do kawy.
2 wspaniałe obrazy olejne.
1 elegancki dobrze idący zegar pokojowy, z budzikiem, który z pewnością w obudzeniu nie chybi.
1 eleg. zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, bardzo punktualnie idący.

Ten bazar przemysłowy jest za bezprzykładny bezcen tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w Industriehalle (55-4-6)

w Wiedniu, Praterstr. 16.

Do dzisiejszego Nru dołącza się „Prospekt na Regestra gospodarcze układu Wiktora Bylickiego“, nakładem M. Dworskiego w Krakowie, Rynek główny l. 14.

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego. Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.